Nr. 69. Sobota, 25. Marca 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9:** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo skarbu zezwoliło na utworzenie w roku 1905 sześciu nowych powiatów pomiarowych przy ewidencyi katastru podatku gruntowego w Galicyi, mianowicie w Kętach, Dębicy, Przeworsku, Liszkach, Szczercu i Rozwadowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 marca.

Cesarz Wilhelm wyruszył wczoraj w podróż, której celem głównym wypoczynek w łagodnym klimacie Morza Śródziemnego. I jak ogólnie zapewniają pisma niemieckie, poza wypoczynkiem niczego więcej szukać nie pragnie władca Niemiec. Zapewnieniom tym nikt też nie myślał przeczyć. Zaprzeczył im dopiero sam cesarz Wilhelm i to tuż przed rozpoczęciem swej nowej peregrynacyi. Nie powiedział wprawdzie: „Obok wypoczynku zamyślam przy sposobności oddać polityce, co do niej należy“, — ale dowiedziano się, iż wbrew pierwotnemu programowi, odwiedzi Marokko, a to w danej chwili musi zakrawać na „robienie polityki“.

W Marokku bowiem od jesieni r. z. pracuje Francya nad ugruntowaniem swych wpływów i — pracuje bez pomyślnych rezultatów. Młody sułtan egzotyczny coraz to innych ima się forteli, by odwlec spełnienie postulatów Francyi. Czyżby zwyczajem wszystkich oryentałów czekał zbawczego cudu, w fatalistycznem przekonaniu, iż Ałłah i jego prorok znajdą po temu sposobność? A może zamiast na tak daleką spekulować metę wyczekuje skądś bliższej pomocy?

Tangerski korespondent *Timesa*, Harris, zapewnia, że tak się ma rzecz istotnie, że mianowicie sułtan Marokka traktuje sprawę bardzo trzeźwo, że zna stosunki polityczne Europy doskonale i że na tej właśnie opierając się znajomości, wykombinował, jako najpewniejszym sposobem puszczenia Francyi z kwitkiem byłoby pozyskanie sobie poparcia Niemiec.

Jak łatwo przewidzieć było można, rewelacye Harrisa wywołały ogromną wrzawę. W lot też podzieliła się opinia prasy europejskiej na dwa obozy: jeden przyjął przedstawiony przez *Timesa* obraz dzisiejszego położenia w Marokku za fakt rzeczywisty, drugi napiętnował te wywody jako złośliwą bajkę angielską, obliczoną na to, by zamącić poprawne stosunki Francyi z Niemcami. *Hie Welfen, hie Gibellinen!*

A jedni, jak drudzy mają ku poparciu swych twierdzeń cały legion argumentów.

Za trafnością harrisowskich niedyskrecyj, czy tylko domniemań przemawia przedewszystkiem zajęcie, jakie nagle obudziła sprawa marokkańska w parlamencie Rzeszy. Na jednem z ostatnich posiedzeń rozdarł hr. Reventlow szaty ku okazaniu żałoby, jaka przejęła mu serce z powodu „utraty Marokka“. Jest to wprawdzie czysto niemieckie pojęcie: utrata czegoś, czego nie miało się wcale — ale też dlatego właśnie hr. Buelow uczuł się do głębi wzruszony przymówką i starał się uśmierzyć patryotyczną żałość, zapewniając, że pomorski junkier niesłusznie podejrzywa niemiecką politykę o zaniedbanie, lub bezczynność w tym kierunku. Najzupełniej podzielając troskę o Marokko, oświadczył kanclerz dalej, iż poczyniono wszystko, co należało, *ne quid detrimenti capiant* — interesa Niemiec. W szczegóły oczywiście nie chciał wchodzić szef rządu niemieckiego, uważając tę właśnie chwilę za najmniej stosowną do podobnych wynurzeń.

Cały ton tej dyskusyi w połączeniu z dodaniem nie zapowiadanych przedtem odwiedzin w Tangerze do programu podróży cesarza Wilhelma, mógł istotnie obudzić podejrzenia, iż coś się święci. Niemało wpłynęła na to również prasa niemiecka, która jakby dla uzupełnienia słów Buelowa, każe sobie od paru dni stale donosić z Tangeru o niepowodzeniach Francyi i o coraz energiczniejszym przeciw jej żądaniom oporze Marokkańczyków. Czytając n. p. tangerskie korespondencye *Koeln. Ztg.* możnaby prawie wysnuć z nich wniosek, że sama cywilizacya — wiadomo zaś, jak bardzo tkliwym jest na jej wymagania ten organ! — nakłada na rząd Rzeszy obowiązek zrobienia porządku z Marokkiem.

Ale i strona przeciwna, pomawiająca Harrisa o rozmyślne fałsze, podyktowane chyba żądzą zamącenia wody — nie walczy z niemi gołosłownie. Przykro dotknięty w swej ambicyi narodowej *Temps* odmawia wszelkich podstaw podejrzewaniu Niemiec o jakieś zaborcze zakusy na terenie marokkańskim. Przypomina więc szczegółowo całą historyę umowy francusko-angielskiej w tej sprawie i przypomina słowa wyrzeczone przez hr. Buelowa w parlamencie 12 kwietnia roku zeszłego „a wystarczające Francyi za rękojmię, iż Niemcy działają *optima fide*, t. zn. nie uczynią niczego, co zakrawałoby na paraliżowanie interesów Francyi“.

Także w prasie państw nieinteresowanych znaczna liczba pism wyraża się w podobnym duchu, podając obok innych i ten jeszcze argument, że dla pobytu cesarza Wilhelma w Tangerze wyznaczono wszystkiego— 4 godziny czasu. Jest to — sądzą — stanowczo za krótko, aby wywrócić wszystko, czego dokonała Francya w ciągu kilku miesięcy rokowań.

Z komisyj Izby posłów.

Komisya **budżetowa** ukończyła wczoraj obrady nad tytułem: Administracya skarbowa. W toku rozprawy żalił się p. Romańczuk na wciąganie polityki do administracyi skarbowej w Galicyi, co objawia się rzekomo w tendencyjnym, nieprzyjaźnym dla Rusinów kierunku; w samowolnem przenoszeniu ruskich urzędników pod ważnym pozorem „względów służbowych“ do Galicyi zachodniej; dalej w samowolnem podwyższaniu podatków w celu teroryzowania przy wyborach i t. d. W obcowaniu z ruskiemi stronami nie przestrzega się praw ruskiego języka, na budynkach urzędowych, z wyjątkiem urzędów podatkowych, niema ruskich napisów. W razie powołania (o czem mówili pp. Głąbiński i Starzyński) z Galicyi urzędników do Ministerstwa skarbu domaga się mowca uwzględnienia urzędników Rusinów, Zresztą żąda wyłączenia wszelkiej polityki z galicyjskiej administracyi skarbowej i równego traktowania ruskich urzędników i ruskiej ludności.

Po wyczerpaniu dyskusyi wskazał referent p. Górski, że stosunki finansowe w ostatnich latach znacznej uległy zmianie. Gdy poprzednio budżety zawsze wykazywały nadwyżkę i wszystkie wydatki bieżące pokrywane były z dochodów bieżących, obecnie równowagę finansową otrzymuje się tylko przy użyciu nadzwyczajnych środków. Zwiększenie się wydatków nie stoi w stosunku do zwiększenia się dochodów, mimo to jednak nie należy zbyt pesymistycznie oceniać położenia, które zależy od zdrowej polityki finansowej i od pracy parlamentu. Oszczędność jest jedynie wzorowo roztropna, jeśli nie rozciąga się na wydatki produktywne.

Dalej omawia referent sprawy annuitetowe i z zadowoleniem wita myśl p. Kramarza w sprawie pożyczek losowych. Oświadcza też, że nie może zgodzić się na zaciągnięcie pożyczki specyalnej w celu rozszerzenia sieci telefonicznej, ponieważ zaciąganie takich pożyczek powinno odbywać się na podstawie ogólnych dochodów państwowych. Nie powinno się ograniczać ich na poszczególne części dochodów, gdyż wtedy gospodarka ta doprowadzić może do bankructwa, jak w przeszłości bywało.

Co do sanacyi finansów krajowych, to P. Minister skarbu wskazał dwie drogi: albo przekazanie krajom osobnych dotacyj, albo ewentualnie zmniejszenie ciężarów Sejmów i władz autonomicznych. Pierwsza droga jest dobrą i mowca gorąco ją popiera; co do drugiej mógłby się zgodzić na nią tylko wtedy, gdyby kraje uwolniono od ciężarów, które ponoszą na żandarmeryę i podwody, nigdy zaś nie zgodziłby się na nią, gdyby w skutek tego Sejmy miały doznać ukrócenia swych prerogatyw. Ogólna i radykalna sanacya finansów krajowych i autonomicznych mogłaby nastąpić równocześnie z przeprowadzeniem reformy administracyjnej. Ulżenie ciężarów władzom autonomicznym przewidziane już było w projekcie reformy administracyjnej dr. Koerbera.

Następnie omawiał dr. Górski sprawę urzędników i podniósł, iż w ostatnich latach wydatki na cele urzędników wzrosły o 100 milionów. Dzisiejsza niekorzystna sytuacya finansowa wynikła z niezdolności parlamentu do pracy i z braku większości. Dla polepszenia sytuacyi finansowej praca parlamentu jest nieodzowną. Mowca bardzo wy-

84)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XV.

(Ciąg dalszy).

— Niech-że jej za to Bóg błogosławi! Takoście się tedy przeciw Pągowskiemu zmawiali?

— Tak, wasza miłość.

— I nie wydało się nigdy?

— Raz się wydało, alem panienki nie zdradził. Nieboszczyk sam mnie oćwiczył, bom mu powiedział, że jeśli kto inny to zrobi, albo jeśli mi, jako szlachcicowi, kobierca nie podłożą, to dom z dymem puszczę, a jego samego zastrzelę. I takby było, choćbym potem miał do osaczników w puszczy przystać!

— Za to mi się podobasz — odrzekł pan Serafin.

A Wilczopolski dalej:

— Ciężko nieraz bywało z panem Pągowskim, ale był w domu — ot poprostu — cherubin Boży i dlatego chciał człowiek odchodzić — a zostawał. Później też, gdy panienka wyrosła, więcej na nią zważał nieboszczyk — a w ostatnich czasach to już całkiem. Wiedział bywało nieraz, że to biednych zbożem ze spichrza każe wspomódz, to, jako rzekłem, rózgi na powrósła zmienić, to dzień pańszczyzny odpuścić — i udawał, że nie widzi. W końcu wstydził się już jej tak, że nie potrzebowała nic robić w ukryciu. Prawdziwać to była orędowniczka ludzka i dlatego niechże jej, jako wasza miłość powiedziała, Bóg błogosławi i niech ją poratuje.

— Dlaczego, mówisz: „poratuje“? — zapytał pan Cypryanowicz.

— Dlatego, że jej gorzej, niż było.

— Bójże się Boga! No, co?

— Panny są jędze, a sam młody Krzepecki niby je hamuje — ale ja wiem dlaczego — i niech że się strzeże, żeby mu kto w łeb jak psu nie strzelił.

Noc już była głęboka, ale bardzo widna, bo na niebie świecił księżyc w pełni i przy jego blasku ujrzał pan Cypryanowicz, że oczy młodego ekonoma zaiskrzyły się jak wilcze.

— Cóż o tem wiesz? — zapytał z ciekawością.

— Wiem, że on nietylko dla hardości mojej mnie wydalił ale i dlatego, żem patrzył i uważał pilnie, co ludzie w domu mówią.... Odszedłem, bom musiał, ale do Bełczączki niezbyt daleko i w razie czego....

Tu umilkł — i na drodze słychać było tylko szum sosen, poruszanych nocnym powiewem.

XVII.

A w Bełczączce było pannie nietylko źle, ale i coraz gorzej. Upłynęło już sporo czasu od owej chwili, w której stary Pągowski, spostrzegłszy, że Marcyan Krzepecki spogląda na niedorosłą jeszcze dziewczynę zbyt „koźlim wzrokiem“, wyrzucił go z domu. Ale on widywał ją potem w kościele, a niekiedy i u sąsiadów, i zawsze jej wiośniana uroda budziła w nim namowe żądze. Teraz zaś, gdy zamieszkał pod jednym dachem, gdy widywał ją codziennie, pokochał ją po swojemu, to jest taką zapalczywą i zwierzęcą miłością, do jakiej jedynie był zdolny. Zaszły też i zmiany w jego postanowieniach. Z początku zamierzał, po shańbieniu dziewczyny, ożenić się z nią tylko w takim razie, gdyby się znalazł testament na jej korzyść. Teraz gotów był stanąć z nią przed ołtarzem w każdym razie, byle ją posiąść i posiadać na zawsze. Rozum, który, gdy go żądza podbije, staje się jej usłużnym poplecznikiem, mówił mu przytem, że panna, która nosi nazwisko Sienińskich, jest, choćby bez majątku, wielką i wielce korzystną partyą. Lecz gdyby nawet rozum mówił przeciwnie, Marcyan nie byłby go już słuchał, albowiem z każdym dniem tracił panowanie nad sobą. Gorzał, szalał i jeśli dotychczas powstrzymał się jeszcze od czynów przemocy, to tylko dla tej przyczyny, dla której najzapalczywsza nawet żądza chce i pragnie dobrowolnej zgody; dobrowolnego oddania się i lubuje się myślą o wzajemności i w niej widzi rozkosz największą, a łudzi się, nawet wówczas, gdy nie ma do tego żadnej podstawy. Tak łudził się Krzepecki i tak lubował się myślą o tej szczęsnej chwili, w której panna sama rozpromieniona i chętna pochyli się w jego objęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

soko ceni prawa i świadomość narodową, ale zwycięstwo jednej lub drugiej partyi nie może powetować szkód, powstających dla narodowości, w skutek rzeczywistego upadku sytuacyi ekonomicznej. Wskazuje w końcu p. Górski na wielkie szkody, jakie powstały od czasu wybuchu obstrukcyi w roku 1897, gdy parlament stał się niezdolnym do pracy, w skutek czego ugoda z Węgrami nie została załatwiona, powaga Monarchii doznała osłabienia — rozwój ekonomiczny zaś został przez niepewną sytuacyę wstrzymany. (Oklaski).

Dział ten przyjęto, poczem uchwalono również inne działy, związane z administracyą skarbową, oraz szereg wniosków, rezolucyj i petycyj.

Z kolei p. Marchett referował dział podatków bezpośrednich i wniósł rezolucyę w sprawie reformy podatku domowego.

P. Schraffel żądał wyjaśnień co do poruszonych przed dwoma laty zarzutów w sprawie fasyj podatku osobisto-dochodowego w Galicyi. Nie uchodzi, aby takie rzeczy przemilczano. Mówią że Galicya płaci tylko $^1/_7$ część podatku osobisto-dochodowego; podatek ten płacą tylko Niemcy, gdy w Galicyi zdaje się istnieć jakieś odrębne pojęcie o moralności podatkowej.

Mowca żąda wyjaśnień, ile podatku wpływa od 10 osób najwyżej opodatkowanych w Austryi, a żąda dlatego, ponieważ bilans firmy Rothschilda wykazuje 12 miliardów, od czego podatek osobisto-dochodowy powinien być zapłacony w kwocie 22 milionów koron.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Subkomitet kolejowy ukończył wczoraj ogólną dyskusyę nad sprawą przekroczenia budżetu przy kolejach alpejskich, poczem odbyło się tajne głosowanie. Oddano 8 kartek, w tem jedną próżną. Przyjęto pierwszy punkt rezolucyi p. Sylvestra z wezwaniem do Rządu, aby finansowe i ustawowe zabezpieczenie większych budowli kolei państwowych odbywało się w przyszłości tylko na podstawie szczegółowych projektów i kosztorysów.

Następnie przyjęto 4 głosami przeciw 3 rezolucyę pos. Ellenbogena, która brzmi:

„Subkomitet po szczegółowem zbadaniu materyału orzeka, że 1. Rząd przy wniesionem w r. 1901 przedłożeniu zataił wobec Rady państwa jasne przedstawienie spodziewanych trudności i kosztów budowy i to mimo późniejszych ostrzeżeń ze strony techników i geologów; 2. Rząd następnie zupełnie zmienił podstawę i charakter uchwalonego przez Izbę programu budowlanego a tem samem działał przeciw woli ustawodawstwa w sprawie wyposażenia kolei alpejskich; 3. Rząd nie zawiadomił na czas o swym zamiarze, ani nawet o dokonanej już zmianie programu i przekroczeniu uchwalonych kredytów i tem samem odjął Izbie sposobność kontroli i krytyki, więc naruszył prawo konstytucyjne o wotowaniu kredytów.

Ze względu na wielkie ekonomiczne niebezpieczeństwo i na skutki prawne, które wynikły z przerwania budowy kolei alpejskich dla Państwa i interesowanych krajów, subkomitet widzi się zmuszonym polecić przyjęcie przedłożenia, natomiast subkomitet uważa za wykluczone, aby Rada państwa nadal mogła mieć zaufanie do obecnego P. Ministra kolei żelaznych, którego samowolne postępowanie tworzy wielkie niebezpieczeństwo dla finansów i gospodarstwa Państwa oraz sprzeciwia się zasadniczym podstawom konstytucyi“.

Referentem dla komisyi wybrano p. Ellenbogena.

Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj o godzinie 1 z południa przyjął Najj. Pan Aleksandra Wekerlego na posłuchaniu, które trwało godzinę. Po audyencyi oświadczył Wekerle, że Najj. Pan zapytywał go o ponowne ukształtowanie się położenia. Wekerle powtórzył swe wyjaśnienia, dane na poprzedniej audyencyi. Misyi utworzenia gabinetu nie otrzymał. O powołaniu dalszych polityków do Najj. Pana nic nie wie.

Na audyencyi prywatnej u Najj. Pana był wczoraj także Lukacs. Jak *Pester Lloyd* donosi, przedstawił polityk ten Monarsze swe zapatrywanie na onegdajszą uchwałę opozycyi i zaproponował to, co hr. Tisza był już przedtem uczynił, a mianowicie, aby Najj. Pan rozwikłanie sytuacyi powierzył Wekerlemu.

Wielkie wrażenie wywołała w Budapeszcie wiadomość, że w stronnictwie liberalnem grozi secesya. Dwudziestu posłów pod przewodnictwem wiceprezesa klubu p. Szentivanyi'ego zebrało się na naradę i uchwaliło wezwać stronnictwo, aby w razie utworzenia rządu pozaparlamentarnego przeszło bezwarunkowo do opozycyi. Owóż wobec małych szans właśnie, by stronnictwo zgodziło się na to, grozi secesya. Oficyalnie zaprzeczają jednakże, jakoby tak rzeczy stały, i twierdzą, że obawy o secesyę są bezpodstawne.

Opozycya wysłała wielu swych członków na prowincyę, aby przygotować tam poparcie dla programu biernego oporu i walki przeciw przyszłemu gabinetowi, któremu już teraz w kołach opozycyjnych nadają nazwę „ministerstwa trabantów“.

Niezbyt wiele zadowolenia z biegu wypadków okazuje stronnictwo ludowe. Jak bardzo rozluźnia się związek pomiędzy niem, a resztą opozycyi, dowodzi artykuł, pomieszczony w ostatnim numerze organu tej partyi *Alkotmany*. Wiceprezydent stronnictwa ludowego, p. Rakovsky, wyraził kilkakrotnie w ostatnich dniach zdanie, że stronnictwo powinno pójść za wskazówkami Korony. Z powodu najnowszej fazy, w jaką weszło przesilenie na Węgrzech, pisze *Fremdenblatt*: Monarcha, ściśle trzymając się konstytucyi, gotów był dopuścić nawet stronnictwo niezawisłości do współdziałania w rządzie, — rzecz jasna jednak, że nie mógł, właśnie przez wzgląd na konstytucyę, zrzec się wpływu Korony na rządy. A jednak pomimo wszystkich koncesyj nie zawahał się hr. Apponyi w mowie swej biadać nad tem, iż kraj nie może wykonywać konstytucyjnych praw swych. Jeżeli tak jest istotnie, to winy szukać należy chyba po stronie opozycyi, która staje w drodze wyraźnym postanowieniom § 11 art. XII ust. z r. 1867 o zwierzchniczych prawach Korony.

W dalszym ciągu swych wywodów popadł nawet hr. Apponyi w sprzeczność z samym sobą. Ubolewając bowiem, że Monarcha nie chce co do spraw wojskowych wyjść po za ramy uchwał „Komitetu dziewięciu“ zapomniał, jak gorąco sam zalecał niedawno te uchwały, a nawet dawał pośrednio do zrozumienia, iż on, hr. Apponyi, jest ich ojcem. Widocznie zaś w obawie, iż kwestya sztandarów i języka komendy nie zdoła dostatecznie rozpalić umysłów wyborców, przedstawił hr. Apponyi w swym referacie sprawę tak, jak gdyby również kwestya ekonomiczna stanowiła przedmiot konfliktu. Wedle niego bowiem, żąda opozycya stworzenia ekonomicznej niezawisłości, ale wówczas dopiero, gdy będzie to możliwem bez ujmy dla interesu Węgier! Zaprawdę taka naiwność w tak poważnej chwili, zasługuje na szczery podziw. Jakże? Hrabia Apponyi sądzi więc istotnie, że Austrya nie ma nic lepszego do roboty, jak czekać, by w chwili, gdy spodoba się Węgrom, poddać kark pod ich topór? I czemże Korona zawiniła wobec opozycyi w tym punkcie? Czy żądaniem swem, by sprawy ekonomiczne uregulowano w porozumieniu z Austryą? A jest że możliwy inny sposób ich uregulowania?

Przywódca niezawisłych, p. Kossuth, nawoływał opozycyę nieustannie do umiarkowania. To była teorya. W praktyce umiarkowanie wydało taki skutek, że opozycya nie chce uszanować nawet prerogatyw Korony w sprawach wojskowych i stawia sobie za cel przekształcenie związku handlowo-cłowego jednostronnie z naruszeniem praw Austryi!

Z Królestwa Polskiego.

Sprawdza się na szczęście wiadomość o przywróceniu w zasadzie językowi polskiemu praw języka wykładowego w szkołach Królestwa. Podają ją już nawet dzienniki warszawskie, a kto zna tamtejsze stosunki cenzuralne pojmie, że równa to się zupełnemu potwierdzeniu autentyczności.

Z podanego wczoraj w depeszy artykułu *Nowoje Wremia* wynika, że uchwała zapadła nie w komitecie ministrów, jak pierwotnie donoszono, lecz na radzie ministrów, którą w tym celu, po posiedzeniu komitetu ministrów, zwołał minister oświaty, Głazow. Różnica obu tych korporacyj tkwi w tem, że do komitetu ministrów, mającego obecnie, pod przewodnictwem Wittego, załatwiać specyalne, przez cara sobie przydzielone sprawy reform wewnętrznych, należą także osoby, nie będące ministrami, gdy rada (czyli „narada“) ministrów składa się wyłącznie z ministrów, a więc z członków rządu wykonawczego, skutkiem czego uchwały jej, o ile zyskają sankcyę cara, posiadają także większe znaczenie, niż uchwały komitetu ministrów.

Uchwały rady ministrów co do szkół średnich Królestwa Polskiego zdają się zostawać w pewnym związku z przyjazdem nowego generał-gubernatora, Maksymowicza, do Warszawy. Generał Maksymowicz, przyjmując w Petersburgu hr. Tyszkiewicza na posłuchaniu, zapowiedział, że na początku swoich rządów uczyni coś, co świadczyć będzie o jego chęci uspokojenia ludności. Zapewnie tym objawem będzie ostatnia uchwała rady ministrów.

Nie wiadomo dzisiaj jeszcze, zauważa korespondent *Czasu*, jaki skutek wyda ta uchwała ross. ministrów. Wszelkie jednak prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że bezpośredniem jej następstwem będzie zakończenie strejku szkolnego, chociaż nie brak wśród organizatorów bezrobocia głosów, które te ustępstwa uważają za niewystarczające Przypuszczać jednak można, że głosy te stanowią mniejszość znikomą.

Nowy generał-gubernator Maksymowicz z naczelnikiem swej kancelaryi, Jaczewskim, mieli przybyć do Warszawy wczoraj. Dyrektorowie wszystkich szkół tamtejszych otrzymali nakaz, aby zaraz następnego dnia o godzinie 2 w południe stawili się u generał-gubernatora. Widocznie generał Maksymowicz nie zamyśla zwlekać z sanacyą stosunków szkolnych. Niemniej jednak pamiętać wypada, że między uchwałą „zasadniczą“ rządu a jej urzeczywistnieniem, między zleceniem ministrowi Głazowowi opracowania projektu reform szkolnych w Królestwie, a projektu tego treścią, rozciągłością i wprowadzeniem w życie, jako ustawy — jest przestrzeń do przebycia nie obojętna, ani mała, jest, jak się wyraża *Czas*, dość jeszcze miejsca na błędy, na nerwy, na brak rozwagi, na puste frazesy i szkodliwe agitacye. Każdy krok fałszywy dziś więc podwójnie poddany być musi krytyce i powstrzymany męską ręką w imię najdroższych dóbr narodowych.

„W takiej chwili — cytujemy dalsze wywody krakowskiego organu — nie pora na hegemonię mieletnlej młodzieży szkolnej, ani na kapitulacyę przed agitatorami, tracącymi jeden z atutów do hazardu socyalnej rewolucyi. Uchwała komitetu ministrów i przyjazd nowego generał-gubernatora, który pod tak piękną egidą rozpoczyna pierwsze dni pobytu i rządów w Warszawie — to zapowiedź nowej ery. Jakie era ta wyda owoce, jaki zapowiedź ta przybierze kształt realny, pozytywny i trwały — to zależy nietylko od dalszej ewolucyi państwowej w Rossyi, lecz przedewszystkiem od dojrzałości i rozumu społeczeństwa w Królestwie. Ufa każdy Polak, że społeczeństwo to niczego nie zmarnotrawi, że z lepszą dolą złączy chlubę własnej zasługi.

„Pękają lody. Mazowieckie niwy wydadzą plon taki, jakie będzie rzucone ziarno na wiosenną glebę. Siewcą tym samo społeczeństwo — a plon przyszły, to chleb rodzimej oświaty dla polskich dzieci i polskiej młodzieży.“

Jak donosi *Warsz. Dniewn.*, komendantem twierdzy warszawskiej mianowany został generał-lejtenant Paweł Plewe. Urodzony w r. 1850, jest wyznania ewangelickiego; wykształcenie ogólne otrzymał w jednem z gimnazyów warszawskich, a wojskowe w szkole Mikołajewskiej i w akademii Mikołajewskiej sztabu generalnego. Służbę wojskową rozpoczął w r. 1868.

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Nie czekał długo. Zaraz przy pierwszem daniu wręczono Durfortowi telegram, przywieziony z Falaises przez konnego posłańca. Norbert rozrywając papier widocznie zadrżał.

— Pani pozwoli?... To musi być od Armanda.... Byle mu się co nie stało!

Nie, to nie był telegram od Armanda, lecz wiadomość musiała być ważna, bo Durfort wydał okrzyk w rodzaju przekleństwa i okazywał wielkie wzburzenie.

— Mój Boże! — cóż się stało? — zapytała pani de Mesneville.

Podał jej telegram, ukrywszy czoło w dłonie; przedstawiał rozrzewniający widok człowieka mocno dotkniętego.

Pani de Mesneville nie śmiała mówić wobec służby i odczytywała okrutne wyrazy, tak bezlitośnie, bez ogródki nakreślone przez przełożonę. Rozkazała, aby ich samych pozostawiono i podsunęła papier synowi.

— Powinieneś o tem wiedzieć.

Z westchnieniem ulgi Paweł wypowiedział tylko jedno słowo:

— Ach!

— Ale to nie może być prawda! — zawołała pani de Mesneville — bez wątpienia to musi być pomyłka. Pewnie zanadto wyłajano to biedne dziecko, że głowę straciło.

Wtedy Norbert, usuwając dłonie z twarzy, której zmiana uderzyła matkę i syna, wynurzył się z głębi serca. A w tej głębi pełno było goryczy.

— Jak wy jej nie znacie! — To już ostatni cios; już więcej nie mam siły. — Gdybyście wiedzieli ile cierpiałem! — Ale moim obowiązkiem było milczeć. A przytem, pomimo wszystkiego, pomyśleć sobie, że istota, której rodzice byli wyjątkowi, z czasem, mogłaby przecież zwalczyć swą naturę i stać się podobną do reszty kobiet. — Ale jak ten cel osiągnąć?...

Pan Norbert westchnął głęboko. Potem dalej zaczął wypowiadać swoją tajemnicę:

— Ach! droga pani, ganiłaś mnie czasami za mój system wychowania! Jakiż inny miałem zastosować? Coby się stało, gdybym był chciał ją pohamować? Łagodność, serdeczność, nic nie działały; surowość byłaby jeszcze bardziej bezskuteczną.

Oczy jego badawczo utkwiły w twarzy pani de Mesneville.

— Czy nie dziwiła się pani, żem się tak szybko zgodził na klasztor? Myślałem o tem dawno! Ale ja jestem opiekunem, to znaczy wrogiem; pochodząc odemnie, propozycya byłaby ją do uniesienia doprowadziła. Sama moja interwencya wystarczyłaby jako powód do jakiegoś szaleństwa. Pośrednictwo pani było dla mnie jakby błyskiem nadziei. Nie mogę powiedzieć, abym się nie lękał,“ ale jej postępowanie w Brest, wyraz zadowolenia, prawie radości, dawały mi otuchę... i widzi pani, jaki rezultat!

Chrzestna matka już nie usiłowała bronić swojej pochrześnicy. Norbert, po krótkiem milczeniu, przyciśnięty zapewne brzemieniem swoich strapień, mówił dalej z głębokiem zniechęceniem.

— A teraz, gdzież ona jest? gdzie jej szukać? co robić?, Istotnie, powiadam pani, to ostatni cios dla mnie, już mi sił braknie.

Pani de Mesneville na dobre była przerażona. Wyznania opiekuna, a przedewszystkiem to, czego nie dopowiadał, dawały jej wiele do myślenia; była więc zupełnie niezdolna do udzielenia jakiejkolwiek rady. Durfort ogromnie się zdziwił, gdy tę radę usłyszał z ust Pawła, który rzekł z największym spokojem:

— Zamiast lamentować, sądzę, że byłoby najwłaściwiej szukać panny de Giverny.

Spokój wśród burzy jest przedziwną filozofią. Jeżeli narzeczony nie unosił się zbytecznie w obec wybryku, który nie zapowiadał nic dobrego dla przyszłego męża, to zapewne dla tego, że miliony pokrywały i nagradzały wszelkie wykroczenia. Norbert uznał, że młody człowiek posiada nadto strawny żołądek; nie sądził jednak, że byłoby stosownie z tem się odezwać i podziękował Pawłowi, że mu przemówił do rozsądku.

— Ma pan słuszność. Jadę natychmiast.

— Gdzie? — spytała pani de Mesneville.

— Do Brest.

— Będę panu towarzyszyć — dodał Paweł.

— Ach! miłość piękną jest rzeczą! — rzekł Norbert ściskając go za ręce.

Byłby chętnie kark mu skręcił.

Nie daleko pojechali. O kilka kilometrów od Basse-Terre minęli powóz, w którym Paweł poznał pannę de Giverny, leżącą bezwładnie na poduszkach, z głową owiniętą wełnianą chustką i tak mizerną, że litość go przejęła. Zatrzymał konie i rzekł do Norberta:

— Ponieważ mnie już pan nie potrzebuje, wracam uspokoić mamę.

Gorąca miłość, nad którą unosił się Durfort przed chwilą, nie była widocznie tak potężną, aby go zniewalała żądać od samej Maryi wyjaśnień. Pan de Mesneville wiedział już, że ona żyje i znajduje się w drodze do swego gniazda i to mu wystarczało.

Aż do samych Falaises Norbert ust nie otworzył. Rozmyślał. Czyżby miał osiąść na mieliźnie nie dopłynąwszy do portu? Pomimo pogardy, jaką wyznawał dla swoich bliźnich, nie przypuszczał, aby z żądzy zysku, człowiek w położeniu Pawła, niezależny, majętny sam z siebie i zakochany w swojem nazwisku, zgodził się na dzielenie tego nazwiska z dziewczyną upadłą. To też zarówno taktyka, jak i uczucie nienawiści zmuszały go do wyjawiania coraz nowych dowodów upadku. Nie było to tylko na to, aby zaspokoić pragnienie zemsty, ale głównie chodziło mu o wykopanie przepaści pomiędzy Maryą a Pawłem i do tej przepaści narzucał błota, ile mógł najwięcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wybuchu bomby przy rogatkach Wolskich donoszą do Krakowa:

Dnia 20 b. m. około godz. pół do 10 wieczorem zdążał ulicą Wolską wzmocniony patrol „ochrany“, złożony z dwóch konnych żandarmów przodem jadących, czterech żołnierzy piechoty i z dwóch policyantów z tyłu, razem ośmiu ludzi. W tymże czasie wychodził właśnie z domu l. 8 urzędnik pocztowy, Polak, w podchmielonym nieco stanie. Zauważył jednak trzech ludzi idących od rogatki Wolskiej naprzeciw patrolu. W odległości 20 kroków od tejże rzucili jakiś przedmiot, poczem nastąpił gwałtowny wybuch, tak wstrząsający, iż po obu stronach ulicy w długości domów l. 4, 6, 8 i 10, jakoteż 5, 7 i 9, wyleciały wszystkie szyby. zarysowały się framugi i frontony, huk zaś słyszany był na przestrzeni trzech kilometrów. Na miejscu wypadku zaległy tak gęste pokłady dymu i kurzu, iż na razie niczego dojrzeć nie było można.

Po dłuższej dopiero chwili stwierdzili nadbiegli strażnicy rogatkowi leżących przed domem l. 6 we krwi rannych ciężko czterech żołnierzy. Byli to: Mikołaj Ignatiew, lat 23; Daniel Wobłakow, lat 25; Wasyl Bratkow, lat 23 i Stefan Krugłow, lat 26. Wszyscy z 16 pułku Włodzimierskiego piechoty, którego jeden batalion stoi w Warszawie, reszta znajduje się pod Mukdenem. Rany ich straszne: potrzaskane nogi, poranione głowy i plecy, poparzona skóra na całem ciele.

Równocześnie urzędnik pocztowy, lekko tylko kontuzyonowany, otrzymał machinalne cięcie szablą, odrzuconą w skutek wstrząśnienia przez żołnierza. Mimo to, ścigał on owe trzy indywidua, jednak bezskutecznie.

Natychmiast zjechał na miejsce pomocnik oberpolicmajstra Sayfart z komisarzami i dowódcą roty, następnie oberpolicmajster Nolken z prokuratorem i sędzią śledczym. Rannych odstawiono do szpitala, dwóch żołnierzy i jednego policyanta w stanie beznadziejnym.

Z Łodzi donoszą: W tutejszych przędzalniach Poznańskiego i Silbersteina oraz w fabrykach Kruschego i Endera w Pabianicach wybuchł ponownie strejk.

Z obcych parlamentów.

Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, w dalszym ciągu dyskusyi wojskowej, zabrał głos p. Brockhausen i stawiał za wzór zarząd wojskowy austro-węgierski, który zamawia dostawy dla wojska wprost u producentów.

Hr. Mielżyński ubolewał nad złem traktowaniem polskich żołnierzy w wojsku i nad tem, że w jubileuszu organizacyi hakatystycznej wzięło udział 40 oficerów w pełnym uniformie. Co sobie pomyśli żołnierz polski widząc, że jego przełożeni bratają się z największym naszym wrogiem.

Minister wojny von Einem oświadczył, że mowa hr. Mielżyńskiego odzwierciedla dokładnie stosunki, panujące na wschodzie państwa. Hr. Mielżyński powiedział, że Polacy wobec hakatystów żywią pogardę, a w takim razie to uczucie jest wzajemne. Do „Ostmarkt Vereinu“ należy wielu ludzi cieszących się zasłużonym szacunkiem ludzi, których nie można obejmować uczuciem pogardy. Jeżeli „Ostmarkt Verein“ urządził uroczystość to nic dziwnego, że generał komenderujący wraz z oficerami wzięli w niej udział. Żołnierze polscy w wojsku nie są traktowani gorzej, niż niemieccy, a Niemcy znaleźli się w obec konieczności stworzonej agitacyą polską. Polacy rozpoczęli bojkot z całą bezwzględnością, w obec czego Niemcy bronić się muszą.

Wczoraj w dalszym ciągu dyskusyi wojskowej oświadczył hr. Mielżyński, że pogardza tymi członkami „Ostmarkenvereinu“, którzy pragną Polaków zniszczyć. Polacy dziś bronią tylko swej skóry i nie są już „mniej wartościowi“ od Niemców, czego dowodzi choćby obawa prawicy Izby przed Polakami. (Śmiech na prawicy).

Minister wojny v. Einem zapytuje, komu Polacy zawdzięczają to, że dziś nie są „mniej wartościowi“. Wszyscy, którzy historyi cokolwiek się uczyli odpowiedzą, zdaniem ministra, że zarządzeniom rządu pruskiego.

W Sejmie pruskim przedłożył rząd projekt o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 15 milionów marek, na polepszenie stosunków mieszkalnych robotników w fabrykach państwowych i niższych urzędników państwowych.

Francuska Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem ustawy o rozdziale Kościoła od państwa.

Dep. Deschanel oświadczył, iż Kościół nie powinien mieszać się do polityki i na odwrót państwo nie powinno wywierać wpływu na praktyki religijne. Zerwanie łączności między Kościołem a państwem nie powinno być wypowiedzeniem wojny. Mowca jest za zjednoczeniem wszystkich stowarzyszeń wyznaniowych w jeden związek narodowy, któryby był zupełnie niezależnym od wpływów Rzymu. Wiernym należy dalej umożliwić używanie budynków na cele wyznaniowe. (Oklaski na prawicy). Republikanie tylko wtedy osiągną swe cele, gdy rozdział nastąpi bez użycia gwałtu i bez namiętności.

Dep. Deville, socyalista, oświadczył, że zniesienie budżetu wyznań jest rzeczą usprawiedliwioną i wzywa Izbę, aby jeszcze przed wyborami uchwaliła rozdział między Kościołem a państwem, gdyż potem może być za późno.

Przed włoską Izbą deputowanych stanął nowomianowany prezes gabinetu Tittoni po raz pierwszy d. 22 b. m. Minister oświadczył, iż przesilenie wywołane zostało faktem z poza dziedziny parlamentarnej, mianowicie chorobą Giolittiego. Stosunki wskazały Koronie Fortisa jako tego męża, który najlepiej program Giolittiego dalej poprowadzi. Ale okoliczności nie dozwoliły Fortisowi urzeczywistnić tych nadziei. Skutkiem tego musiało nasunąć się pytanie, czy większość utworzona na podstawie programu rządowego, dotąd istnieje. Na żądanie Korony staje zdymisyonowany gabinet ponownie przed Izbą, aby zażądać wotum nie co do osób, jeno co do samej sprawy. Jeżeli okaże się, iż większość pozostała wierną programowi Giolittiego, gabinet uważać będzie za swój obowiązek pozostać na swych stanowiskach.

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin d. 22 b. m. przedmiotem gorących rozpraw, rozpoczętych przez lorda Spencera, była zmiana w angielskiej polityce marynarki wojennej W odpowiedzi na interpelacyę usprawiedliwiał lord Goschen znaczny wzrost wydatków w ostatnich 15 latach na cele marynarki ewolucyą w tym zakresie techniki.

Mowca wskazał dalej na trudne stanowisko Anglii, która hołdując wprawdzie polityce neutralnej, nie mogła jednak zapomnieć o utrzymaniu godności i powagi oręża brytańskiego w obec państw innych. Lord Goschen zaznaczył również, że nie obawia się dyskusyi na temat polityki mocarstw europejskich, które mogą niejedną sprawę wyświetlić. Dobrym dlań przykładem było przemówienie hr. Buelowa w parlamencie niemieckim.

Pierwszy lord admiralicyi Karol Selborne oświadczył, że reforma angielskiej marynarki pozostaje w ścisłym związku z takiemiż reformami innych mocarstw. Anglia nie może pozostać w tyle. Co do znacznego wzrostu wydatków na ów cel, to da się on wytłómaczyć obecnem ukształtowaniem polityki światowej. Nie należy zapominać, że na Dalekim Wschodzie wyrosła potężna flota, z którą liczyć się trzeba. System przymierza dwóch państw nie polega na tem, aby Anglia stała siłami swemi na równi z któremkolwiek mocarstwem, lecz, aby stworzyła sobie tę pewność, że w walce z niem — zwycięży! Do tego celu dąży reforma marynarki angielskiej.

Selborne omawia dalej znaczenie krzyżowników, a występuje przeciwko systemowi trójprzymierzy w polityce zagranicznej, który może okazać się niebezpieczny dla finansów angielskich. W odpowiedzi na interpelacyę lorda Spencera, uspokaja Selborne Izbę zapewnieniem, że wojnę wywołać może tylko spór polityczny z któremkolwiek państwem, a o tem nie może być mowy w obec najprzyjaźniejszych stosunków Anglii z mocarstwami.

Na tem obrady przerwano.

Sprawa macedońska.

Komunikat Porty, oskarżający Bułgaryę o popieranie ruchu macedońskiego, ma — wedle *Pol. Corr.* — następującą osnowę:

Wielu podżegaczy, a nawet całe drużyny powstańcze z odznakami komitetu rewolucyjnego, udały się wprost z Sofii do Küstendilu. Znaczna ich liczba zebrała się w Filipopolu i wyruszyła ztąd do wsi Batek, w dystrykcie Razlik, aby ztamtąd z nastaniem cieplejszej pory przekroczyć granicę. Wobec tego osadzono w szańcach pod klasztorem Baszkoda, między Tomaradzem a Filipopolem stosowną liczbę załogi z dwoma bateryami dział górskich. Cztery bataliony odeszły do Küstendilu.

U jednego z przychwyconych komitadżiów znaleziono broszurę, zapowiadającą, że powstańcy macedońscy uczynią wszystko, co możliwe, aby mocarstwa zmusić do interwencyi. Pułkownik Jankow, jeden z głównych przywódców komitetu rewolucyjnego, przybył świeżo do Filipopolu, aby urządzić tam składki na cele powstania. W gmachu urzędu gminnego nastąpiło formalne oddanie mu znacznego zapasu odzieży i broni. Z księstwa bułgarskiego wywiózł Jankow 10.000 franków. Złączyła się z nim grupa oficerów bułgarskich w stroju powstańczym i oczekuje w Dubnicy na sposobność, by przekraść się do Macedonii. Członkowie komitetu Sefren Petkow, Jowanczo Sobew, Stojanow Bagdanow, Dancz Sandawesky, Czakalarew i Czernobew odbywają tajne zgromadzenia we wsi Markowo, w okolicy Filipopola i tam knują coraz nowe plany.

Tak brzmi w streszczeniu skarga Porty. Jak wiadomo, Bułgarya zaprzecza wszystkiemu stanowczo i wypiera się, jakoby kiedykolwiek, a zwłaszcza obecnie, patronizowała ruch powstańczy.

Pol. Corr. podaje wiązankę innych jeszcze wiadomości, rzucających światło na dzisiejszy stan sprawy macedońskiej.

W Albanii wre i kipi na nowo. Ogniskiem niepokojów jest tym razem Mitrowica. Od dni mniej więcej dziesięciu odbywają się tam ciągłe schadzki niezadowolonych Arnautów. Kieruje nimi Sulejman basza Kassab i Numan Derwisz. Niezadowolenie zwraca się głównie przeciwko różnym zarządzeniom władz tureckich, nadto zaś przeciwko chrześciańskim zaptiom i rossyjskim czerńcom, których usunięcia z klasztoru Visoki Deczani domaga się ludność albańska. Przedewszystkiem jednak — i to najdrażliwsza sprawa — żądają Arnauci ułaskawienia swych szefów wydalonych do Azyi Mniejszej. Tylko dzięki umiarkowaniu i roztropności walego Iskipu, Szakira baszy, nie przyszło dotąd do rozlewu krwi. Niepodobna jednak przewidzieć, czy na długo uda się utrzymać wzburzenie w kordzie.

Z innego źródła donoszą: Najnowsze wiadomości z Macedonii brzmią niepokojąco. W wielu okolicach, jak z pod ziemi, wyrosły nagle silne drużyny i ścierają się z wojskiem. Niektóre udało się rozbić, ale powstańcom przybywają ciągle nowe posiłki zarówno z wnętrza kraju, jak z Bułgaryi. Ponuro brzmią też doniesienia konsulów: przewidują silne wzmożenie się ruchu. Powstańcy zaopatrzyli się podobno w znaczne zapasy dynamitu i sporządzają bomby. Oprócz drużyn bułgarskich pojawiają się coraz częściej zbrojne gromady Serbów i Greków, tropiąc powstańców, a nawet stając pospołu z wojskiem tureckiem do walki z nimi.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Odwrot Rossyan.

Gen. Leniewicz donosi, że o starciach z nieprzyjacielem w dniu 21 b. m. nie otrzymał żadnych wiadomości.

„ZWIASTOWANIE“.

(Ustęp z podróży do Włoch).

(Dokończenie).

Powściągliwość ową widać bodaj czy nie po raz pierwszy w „Zwiastowaniu“ Simeona Martino, słynnego Sieneńczyka, znajdującem się w Uffizi we Florencyi. Duży ten obraz uderza nietylko naturalnym wdziękiem i nadzwyczajną świeżością kolorytu, mimo sześciu mniej więcej wieków, jakie na nim zaciężyły, ale jeszcze czemś, co w pierwszej chwili robi wrażenie, jakby krzyk bardzo współczesnych i bardzo namiętnych walk i polemik w archaicznej ciszy kościoła. Charakterystyczny, jajowaty owal twarzy Matki Boskiej, pewne przestylizowanie ruchu głowy, obróconej *en trois quarts,* zmrużenie ładnych, ale mocno ukośnych oczu i podobne cechy w ruchu i twarzy zwiastującego anioła, robią na chwilę złudzenie, że to bardzo powiększony i przeniesiony na malarsko „temperą“ kolorowy drzeworyt japoński....

O półtora wieku niemal późniejszy Leonardo da Vinci zrobił ze swego „Zwiastowania“ już nie malowidło kościelne, ale obraz w najnowożytniejszem słowa znaczeniu. I jego dzieło znajduje się w Uffizi. Spokój sfinksowy, znamionujący zawsze Leonarda da Vinci, tutaj przemienia się w czar niezapomniany: w świetle, które jeszcze nie jest zmrokiem, ale już zmrok przeczuwać każe, Matka Boska zasiadła przed domem, którego kamienny zrąb ledwo zaznaczony został na obrazie i z prawą ręką, opartą o modlitewnik, z lewą lekko podniesioną, słucha anioła, który o kilka kroków przed Nią przykląkł na kwiecistej łące.

Ta właśnie łąka, zamknięta niskim murem i widoczne po za nim w dalszym planie ścieżki wśród trawników, cyprysy i pinie, a nawet góry i miasto w oddali, podnoszą nastrój i świadczą, iż geniusz Leonarda, co złamał pierwszy pieczęcie tajemnicy, zamykającej bramy tylu dziedzin duchowych i artystycznych, był także jednym z pierwszych w malarstwie krajobrazowem, którego początki niezupełnie słusznie przekłada się w czasy o dwa wieki późniejsze....

Z wielkich mistrzów pełnego renesansu jedynie najwdzięczniejszy swymi obrazami i najnieszczęśliwszy swem życiem Andrea del Sarto należał do zapalonych wielbicieli tematu „Zwiastowania“. Natomiast dwaj główni przedstawiciele tego okresu, Rafael i Michał Anioł tylko ubocznie go dotknęli.

Rafael, jakby uważał „Zwiastowanie“ za przechodzące zakres swojej twórczości, potraktował je jako jeden z ornamentów ram do innego swego obrazu, mianowicie „Ukoronowania Maryi“, znajdującego się też w galeryi watykańskiej. Co do Michała Anioła, to tylko wnioskować można, jak pojmował „Zwiastowanie“, z obrazu z jego szkoły, znajdującego się nie pomnę już w którym z rzymskich kościołów: Matka Boska w szybkim chodzie, prawie w biegu, odwraca się pół twarzą ku aniołowi, który w pędzie się z nią zrównuje. Obie postacie wyglądają tak, jakby je wicher jakiś porywał w stronę widza.

Andrea del Sarto aż trzy „Zwiastowania“ znajdują się we florenckim pałacu Pitti, a każde z nich jest tak odmienne, że odczuwa się całą mękę artysty, starającego się gwałtem wydrzeć swej wyobraźni jak najlepszy wyraz dla tego tematu. Na jednem z nich Matka Boska-dzieweczka słucha w swojej komnatce anioła, a na twarzy jej odbija się wyraz zdumienia, graniczący ze zniecierpliwieniem. Obraz drugi przedstawia dziewczątko, prawie dziecko, któremu na łące zastąpił drogę zwiastujący anioł. Trzeci obraz pojęty jest dramatycznie: anioł w obecności św. Józefa zjawia się przed Matką Boską, która na pół powstawszy z klęcznika, z rozłożonemi rękoma cofa się niejako przed przerażającą ją swą wielkością nowiną.

A jednak ze wszystkich „Zwiastowań“ najpiękniejszem jest dzieło późnego renesansu, przed którem od pół godziny się wstrzymaliśmy....

I Paolo Veronese powracał do „Zwiastowania“ wielokrotnie, ale mając widocznie tę scenę odrazu skrystalizowaną w wyobraźni, małe tylko wprowadzał różnice, czy to, że nie chciał dawać jedynie kopii kilku równocześnie zamówionym, czy to, że stopniowo doskonalił wykonanie.

Są więc w pojęciu i układzie podobne do siebie wszystkie jego „Zwiastowania“ i to, które się znajduje we Florencyi w Uffizi i drugie w galeryi Borghese w Rzymie i trzecie w wiedeńskiem „Hofmuseum“ i wreszcie najpiękniejsze z nich i najsilniejsze w wyrazie to w weneckiej „Akademii“.

Naturalnie o prawdzie historycznej niema tu mowy, podobnie jak w innych włoskich obrazach. Matka Boska stoi po jednej stronie wspaniałej sali z jakiegoś patrycyuszowskiego domu weneckiego, po drugiej stronie zjawia się zwiastujący anioł. Matka Boska pod wrażeniem niespodziewanej nowiny jakby się uchyla na bok i zasłania podniesionemi rękami, ale na twarzy odbija się bardzo wyraźnie dwojakie uczucie: przestrach i wielka radość równocześnie.

Piękniejszego „Zwiastowania“ niema we Włoszech, ale można widzieć piękniejsze gdzieindziej, choćby po drodze do Włoch, we wspomnianem już „Muzeum Nadwornem“ w Wiedniu, w sali rubensowskiej.

Rubens pojął scenę niejako wprost przeciwnie niżli malarze włoscy. Podczas gdy bowiem u Włochów prawie zawsze przewaga dana jest postaci anioła, tutaj przewaga jest po stronie Matki Boskiej, w obec której anioł jest tylko pokornym sługą, na klęczkach zdającym sprawę z polecenia swego Pana.

W postaci natomiast Matki Boskiej nie ma nic małodusznego, ani małostkowego. Mimo całej skromności, uwydatnionej w zarumienionej twarzy i przysłoniętych powiekami oczach, widać, że poczuła się już „Królową Niebios“. Z ruchem też Królowej, przebranej w pół-mnisze szaty, powstała z klęcznika i oparta oń jedną ręką, odwróciła się ku aniołowi, jakby miała za chwilę, po skończeniu jego przemowy, powiedzieć mu z łaskawym ruchem władczyni: „Możesz już odejść!“....

....Ale wszakże to nie w tym jednym wypadku tylko, kiedy chodzi o wyraz duchowy, o danie w obrazie czegoś więcej i czegoś piękniejszego niżli same barwy i linie, ci „brutalni realiści“, Holendrzy, prześcigają o całe niebo „idealnych“ Włochów!

Wojciech Dąbrowski.

Pet. Ag. tel. ogłasza następujący telegram z Sipingaj z d. 22 b. m.: Odwrót wojsk rossyjskich w kierunku północnym, wywołał ogromną panikę wśród tamtejszej ludności, która liczyła na zwycięstwo armii rossyjskiej i teraz z rodzinami swemi cofa się w góry. Gdy armia rossyjska przechodzi przez miasta, ludność chińska zamyka przed nią bramy, Japończyków zaś wita w sposób uroczysty i wychodzi naprzeciw nich z kobietami i dziećmi. Japończycy obchodzą się z Chińczykami, wedle rossyjskich doniesień, bardzo źle, podobnie jak to swego czasu działo się w Liaojanie i Inkau. Chińczyków, podejrzanych o stosunki przyjazne z Rossyanami, Japończycy w bezlitosny sposób torturują.

Natomiast *Leipz. Neueste Nachr.* twierdzą w depeszy z Mukdenu, że żołnierze rossyjscy, podczas odwrotu z Mukdenu i Tielinu, dopuścili się rabunków i wielkich wykroczeń przeciw ludności chińskiej.

Marszałek Oyama donosi do Tokio: Wojska nasze, ścigające nieprzyjaciela, przybyły 21 b. m. do Chantu, o 20 mil na północ od Kaijuan. Silne oddziały nieprzyjacielskie cofają się w nieładzie w kierunku północno-wchodnim wzdłuż linii kolejowej.

Dalsze przygotowania Rossyi.

Do *Leipziger Neueste Nachrichten* donoszą z Petersburga:

Tymi dniami wyruszy na plac boju korpus gwardyi. Dalsza mobilizacya rezerw nie jest jeszcze nakazana, gdyż budzi poważne obawy z powodu nędzy i wzburzenia, panującego wśród ludności chłopskiej.

Wedle *Daily Chronicle*, ma gen. Leniewicz otrzymać posiłki w liczbie 240.000 żołnierzy.

Socyalistyczny berliński *Vorwärts* donosi, że dawna fabryka Löw, obecnie „Niemiecka fabryka broni i amunicyi“ w Berlinie, otrzymała wielkie zamówienia karabinów maszynowych dla Rossyi. Wyrób tych karabinów odbywa się pod dozorem oficerów rossyjskich, a wszyskie karabiny zaopatrzone są w stemple rossyjskie, poczem wysyłają je do Warszawy. Jedna przesyłka ich odeszła już do Rossyi. Prace dalsze nad zamówieniami prowadzi się gorączkowo.

Vorwärts zapowiada, iż socyaliści w sprawie tej wniosą w parlamencie interpelacyę do kanclerza Rzeszy.

Z Petersburga telegrafują: Wczoraj podpisano tymczasowy układ z Bankami rossyjskimi o emisyę 150,000.000 rubli na rachunek 200 mil. rubli zamierzonej 5 prc. pożyczki. Kurs emisyjny 96.

Jak twierdzi *Local Anzeiger*, wiadomość o tej pożyczce wewnętrznej wywołała wprost panikę na giełdzie petersburskiej. Istnieje bowiem obawa, iż rząd będzie wymuszał na kapitalistach rossyjskich jej subskrybowanie.

Kuropatkin.

Pojawiła się pogłoska, że Kuropatkin podczas odwrotu z Tielinu odniósł ranę. Pocisk 11-calowego działa wybuchł obok niego i ranił rossyjskiego wodza. Początkowo sądzono, że rana jest ciężka, ale później, lekarze, zbadawszy ją, stwierdzili, że nie jest niebezpieczna.

Uwielbienie dla Kuropatkina z powodu, iż przyjął podwładne stanowisko, byłe pozostać na placu boju, nie jest w Rossyi tak powszechne, jak pierwotnie, donoszono. *Russk. Słowo* np. pisze, że tego rodzaju sentymentalne eksperymenty nie są na czasie. W radzie wojennej przeszkadzać tylko będzie Kuropatkin mimo najlepszej woli. Objęcie komendy I. armii może wyjść na dobre tylko Kuropatkinowi. Na silną wolę, łamiącą wszystkie przeszkody, nie zdobędzie się on w przyszłości tak samo, jak nie zdobył się dotąd. Żołnierze lubią Kuropatkina i ubolewają nad nim, lecz do zwycięstwa nie prowadzi miłość, ani litość, jeno silna wiara w wodza, a tej Kuropatkin nigdy już nie zdobędzie. Dla jego zdolności — kończy cytowany organ — znalazłoby się pole także poza armią. Zresztą Kuropatkin potrzebuje wypoczynku.

Ambicye Japonii.

Times donosi, iż Japończycy są zdecydowani przymierze angielsko-japońskie nietylko utrzymać nadal w swej mocy, ale doprowadzić do rozszerzenia go na przymierze zaczepno-odporne, na wzór przymierza francusko-rossyjskiego.

Times wita projekt ten bardzo sympatycznie, ale dodaje, iż wymaga on rozwagi.

Z Paryża donoszą, że Japonia zamierza legacye swe w Paryżu, Berlinie i Londynie przeistoczyć na ambasady. Angielski gabinet zdecydował się już podobno na utworzenie ambasady swej w Tokio.

Luźne wiadomości.

Do *N. Fr. Presse* donoszą: Poseł Szeptycki telegrafował do ambasady austro-węgierskiej w Petersburgu, aby zasięgnąć wiadomości o swoim bracie, kapitanie sztabu generalnego, który był na wojnie wschodniej, jako *attaché* austryacki. Poseł Szeptycki otrzymał wiadomość, że brat jego w ostatnich czasach przydzielony był do armii Rennenkampfa, której pobyt obecnie nie jest znany.

Biuro Reutera donosi z urzędowego źródła angielskiego, że wiadomość, iż londyńska rada gabinetowa obradowała w sprawie interwencyi pokojowej, jest nieprawdziwa.

Local Anzeiger otrzymał wiadomość z Petersburga, że rodziny urzędników kolejowych w Charbinie i Władywostoku otrzymały polecenie, aby natychmiast wyjechały do Europy.

KRONIKA

Lwów, 24 marca.

— Kalendarz. Sobota (25 marca): **Zwiastowanie N. P. M.** — Więczysława. — Fteofana.

Wschód słońca o godzinie 5·54 rano, zachód słońca o godzinie 6·17 po południu.

Walne zgromadzenie kraj. Towarz. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Dominikańska 11, parter).

Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Tow. gimn. „Sokół III“ o godz. 4 po południu w lokalu „Sokoła III“ w starej szkole imienia św. Marcina (przy ul. św. Marcina 8).

Walne zgromadzenie gal. Izby inżynierskiej o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. politechnicznego.

W Stow. kupców i młodzieży handlowej o godzinie 7 wieczorek muzyczny.

Niedziela (26 marca): Emanuela. — Świętoboja. — Nykyfora.

Wschód słońca o godzinie 5·52 rano, zachód słońca o godzinie 6·19 po południu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej o godzinie 3 po południu w lokalnościach Stowarzyszenia przy ul. Czarnieckiego 1.

W Towarz. gimn. „Sokół“ (Macierz) wieczór rozmaitości.

Poniedziałek (27 marca): Ruperta. — Bohdara bł. — Wenedykta.

Wschód słońca o godzinie 5·50 rano, zachód słońca o godzinie 6·20 po południu.

Zebranie Związku rolniczego o godzinie pół do 8 wieczorem w sali hotelu Francuskiego. Dyskusyę zagai p. Franciszek Ponicki na temat: „Wpływ nowej konwencyi weterynaryjnej na hodowlę i eksport koni, bydła i świń“.

— W stanie zdrowia P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha zaszło znaczne polepszenie. Prof. dr. Urbanci, lekarz ordynacyjny br. Gautscha, wyraził nadzieję, że P. Prezydent Ministrów będzie mógł w przeciągu tygodnia opuścić mieszkanie.

— JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski wyjechał wczoraj wieczorem na sześć tygodni do Włoch.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 25 b. m., docent prywatny Uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“, część III. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., ul. św. Mikołaja 1. 4. Początek o godzinie pół do 8.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W sobotę, dnia 25 b. m.:

Złoczów: prof. gimnazyum G. Baumfeld „Mickiewicz i Słowacki“.

W niedzielę, dnia 26 b. m.:

Brody: prof. Szkoły realnej B. Duchowicz „O powietrzu ze stanowiska chemii i hygieny“ (z demostr.).

Delatyn: prof. Szkoły realnej A. Cehak „O Janie Kasprowiczu“.

Drohobycz: ks. dr. P. Rawski „Kosmogonia według wierzeń dawnych narodów“.

Kałusz: asystent Uniwersytetu Wł. Żłobicki „Historya maszyny parowej“ (z obrazami świetln.).

Kołomyja: prof. Uniw. dr. K. Twardowski „Główne kierunki współczesnej filozofii“.

Przemyśl: docent pryw. Uniw. dr. B. Gubrynowicz „Epopea Napoleońska w powieści polskiej („Popioły“ Żeromskiego).

Sambor: prof. gimn. Z. Eckhardt „J. M. Lermontow — żywot i dzieła“.

Sanok: prof. gimn. A. Borzemski „Rys dziejów Polski“.

Stanisławów: ks. S. Malarski „Jana Matejki obrazy historyczne“ część II (z obrazami świetln.).

Stryj: docent pryw. Uniw. dr. A. Gońka „O ważności zębów dla zdrowia“.

Tarnopol: prof. gimn. G. Baumfeld „O Bolesławie Śmiałym Wyspiańskiego“.

Złoczów: prof. gimn. J. Reiss „Dramat muzyczny Ryszarda Wagnera“.

— Przyjęcie wieczorne, drugie z rzędu, odbyło się u gubernatora Banku austro-węgierskiego JE. dr. Bilińskiego w Wiedniu, dnia 21 b. m. Byli na niem między innymi JE. bar. Jorkasch-Koch z małżonką, szef sekcyjny dr. Kniaziołucki z rodziną, radca Dworu Struszkiewicz i w. i.

— Deputacya ogrodników austryackich była dnia 22 b. m. u P. Ministra handlu bar. Calla i przedłożyła mu życzenia ogrodników. Domagają się oni przedewszystkiem ustawowego, jak w Niemczech, uregulowania swego zawodu. P. Minister przyrzekł, że sprawę zbada i co będzie możliwe uczyni.

— W auli szkoły politechnicznej otwarta jest wystawa wykonanych przez słuchaczów tejże szkoły planów zdjęcia miasta Tarnopola. Wystawę zwiedzać można dnia 24, 25 i 26 b. m. od godziny 11 do 2 po południu. Wstęp wolny.

— Odznaczenie. Sekretarz legacyjny Ludwik hr. Badeni otrzymał turecki order Osmanje III kl., a wicekonsul i tłómacz Biliński order Medżidje III klasy.

— Komitet balu prasy pragnie zamknąć rachunki swoje, prosi przeto wszystkie panie, które zajęły się łaskawie rozsprzedażą biletów, by pozostałe bilety zechciały w dniach najbliższych zwrócić pod adresem skarbnika komitetu, p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro).

Subwencye. Magistrat zezwolił na przedwczorajszej sesyi na wypłatę następujących subwencyi: na rzecz budowy kolumny Mickiewicza z ogólnej sumy 60.000 K. szóstą i ostatnią ratę w kwocie 10.000 K.; Stowarzyszeniu mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli 1000 K. i akademickiemu kołu Tow. „Szkoły ludowej“ 200 K.

Z sekcyi finansowej. Na przedwczorajszem posiedzeniu sekcyi finansowej Rady miejskiej załatwiono dwie ważniejsze sprawy, mianowicie sprawę świadczeń gminy za zburzenie skrzydła domu przed muzeum przemysłowem, oraz sprawę rokowań w sprawie nabycia 24-morgowego obszaru obok „Żelaznej Wody“ na Zofiówce.

W sprawie skrzydła, zasłaniającego nowy gmach Muzeum przemysłowego (referował dr. Lisiewicz) postanowiono wybrać komisyę, złożoną z przewodniczących sekcyi finansowej i budowlanej, oraz z dwóch członków tych sekcyj; komisya ta otrzyma pełnomocnictwo do całkowitego ukończenia pertraktacyi. Podstawą rokowań ze strony Skarbu Państwa jest żądanie, by gmina odstąpiła obecny gmach szkoły przemysłowej na użytek krajowej dyrekcyi skarbu. Gmina otrzymałaby za to środki na wybudowanie nowej szkoły przemysłowej na „Żelaznej Wodzie“. Sekcya finansowa postawiła szereg warunków, między innymi, by język wykładowy polski był dla szkoły tej trwale zabezpieczony, by rozmiary szkoły były przystosowane do potrzeb także na przyszłość, oraz by oznaczony był czas wykończenia gmachu. Grunt pod szkołę ofiarowałaby gmina bezpłatnie.

Sprawa druga dotyczyła powiększenia obszaru, nadającego się do zalesienia koło „Żelaznej Wody“, stanowiącego własność Menkesów. Są to dobra o rozmiarze 24 morgów. Ponieważ grunta te muszą być sprzedane, zgłaszają się liczni oferenci, wśród nich staje i gmina, jako właścicielka sąsiednich terenów, zakupionych od rodziny Kamińskich. Właściciele żądają 70.000 koron, co jednak wedle dokonanego ocenienia, jest ceną za wysoką. Sekcya postanowiła więc zażądać od Rady miejskiej upoważnienia do traktowania formalnego o nabycie tych gruntów, wypowiadając przekonanie, że podstawą do rokowań będzie mogła być suma 50.000 K.

Sekcya finansowa załatwiła też przychylnie wnioski Rady szkolnej okręgowej o kreowanie trzech nowych szkół żeńskich wydziałowych i zdwojenie etatu w trzech istniejących kosztem przeszło 19.000 K.

Miejsce dla dorożek. Nowe stanowisko dorożkarskie uchwalił onegdaj magistrat; będzie ono w górnej części placu Strzeleckiego. Dorożkarze nie będą przeciw niemu protestowali, albowiem Stowarzyszenie ich samo czyniło zabiegi, by tam utworzyć stanowisko dorożek.

Wieża cerkwi św. Parascewii przy ul. Żółkiewskiej, na świątyni zbudowanej w r. 1644 przez hospodarów wołoskich, a odnowionej w roku 1855, chyli się ku upadkowi. Ponieważ naprawić już jej nie można, uchwalił magistrat wybudować nową wieżę i zatwierdził plany, jakoteż kosztorysy, opiewające na kwotę 25.000 K.

O komunikacyę telefoniczną. Na prośbę centralnego Związku dla przemysłu fabrycznego uchwalił magistrat wnieść memoryał na ręce Koła polskiego do Rządu o ulepszenie komunikacyi telefonicznej, a to: przez połączenie Lwowa z Jarosławiem, Przemyślem, Sanokiem, Borysławiem, Witkowicami w Czechach, Pragą, Czerniowcami i t. d.

Nowa ulica. P. Langemu pozwolił magistrat na otwarcie prywatnej, zamkniętej otoczonej sztachetami ulicy na prawo z ulicy Ochronek w kierunku ku placowi Gosiewskiego; obowiązek utrzymywania ulicy tej w należytym stanie, będzie zapewniony wpisem hipotecznym.

Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 5 do 11 marca urodziło się we Lwowie żywo 30 noworodków płci męskiej i 30 żeńskiej. Nieżywo urodzonych było 8.

W tym czasie umarło 51 osób płci męskiej i 49 żeńskiej, razem 100, w tem jedna z po za Lwowa; w szpitalach umarło 40 osób.

Przyczyna zgonu była następująca: w 4 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 35 gruźlica, w 22 zapalenie płuc, w 1 koklusz, w 4 choroby z ran zakaźnych, w 7 wada serca, w 3 złośliwe nowotwory, innych przyczyn śmierci naturalnej 19 wypadków. Ponadto notuje statystyka za ów tydzień 3 przypadkowe śmiertelne obrażenia, a to: zatrucie tlenkiem węgla, oparzenie i złamanie uda; oraz dwa samobójstwa, a to: jedno przez otrucie się sinkiem potasu, drugie zapomocą strzału.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 6, w 1 roku życia 24, w wieku do lat 5 ogółem 39, od 5—15 lat 5, od 15—30 lat 13, od 30—50 lat 22, od 50—70 lat 14, ponad 70 lat 7 osób.

Dla straży wodociągowej. Magistrat lwowski uchwalił zakupić parcelę o obszarze 1590 sążni za 1200 K. w Wielkopolu, o milę od Janowa. Na gruncie tym stanie domek dla strażnika sieci wodociągowej i magazyn na rekwizyta ratunkowe w razie pęknięcia rur. Domki takie (na razie prywatne) wraz ze strażą rozmieszczone są na całej linii wodociągowej mniej więcej w milowych odstępach. W lecie wybudowane zostaną domki strażnicze w Wielkopolu i Jamelnej.

— Wystawa mebli przeznaczonych do pawilonu Cesarskiego na tutejszym dworcu głównym otwarta zostanie w Muzeum przemysłowem (sala wystawowa) w sobotę, dnia 25 b. m. i trwać będzie do 10 kwietnia b. r. Wstęp bezpłatny.

— Nowa szkółka Freblowska. Z dniem 1 kwietnia 1905 otwarta zostanie przy szkole żeńskiej im. króla Sobieskiego szkółka froeblowska. W myśl uchwały Rady miejskiej dzieci zamożnych rodziców mają składać opłatę w kwocie 3 koron miesięcznie, dzieci uboższych rodziców będą uwolnione bądź od połowy, bądź od całej opłaty. Wpisy przyjmuje Dyrekcya tejże szkoły codziennie od 12—1 w południe.

/— Z Tow. „Ochrona młodzieży“. Staraniem Tow. „Ochrona młodzieży“ będą wygłoszone cztery odczyty, a mianowicie: 26 b. m. w sali Rady miejskiej prof. dr. Leon Popielski: „O alkoholizmie u młodzieży“; 2 kwietnia w auli szkoły żeńskiej im. król. Jadwigi dr. Teofil Stachiewicz: „O erotyzmie u młodzieży“ (wyłącznie dla osób dorosłych); 9 kwietnia w sali Rady miejskiej ks. dr. Jan Ciemniewski: „Wychowanie religijno moralne w rodzinie“; 16 kwietnia w auli szkoły im. król. Jadwigi dr. Eugeniusz Piasecki: „O wpływie wychowania fizycznego na charakter młodzieży. Odczyt każdym razem o 5 po południu. Wstęp dla członków wolny.

— Zgromadzenie delegatów powiatowych Kas chorych Galicyi i Bukowiny, mające się zastanowić nad projektem reformy ubezpieczenia robotniczego, odbędzie się w niedzielę, d. 26 b. m., w sali Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków (ul. Brajerowska 16) o godz. 10 rano.

— Z Towarzystwa ludoznawczego. W poniedziałek, dnia 20 b. m., odbyło się drugie pełne posiedzenie komitetu, urządzającego obchód jubileuszowy Towarzystwa ludoznawczego i zjazd naukowy. Komitet ukonstytuował się w sposób następujący: prezesem komitetu wybrano jednogłośnie prof. dr. J. Kallenbacha, wiceprezesem prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego, a sekretarzem p. Mieczysława Tretera. Do ściślejszego komitetu weszli pp.: Stanisław Bal, Franciszek Rawita-Gawroński, dr. Michał Janik, Józef Klemensiewicz, M. Rybowski, M. Siwak, W. Stroner, prof. dr. C. Studziński, Z. Wasilewski. Pierwsze posiedzenie komitetu ściślejszego odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. pół do siódmej wieczorem w sali Muzeum botanicznego.

— Statystyka pocztowa. W styczniu z. r. nadano we Lwowie 1,072.748 listów prywatnych niepoleconych, 964.585 kart korespondencyjnych, 270.153 listów urzędowych niepoleconych, 93.766 listów poleconych wogóle, 78.120 przesyłek pod opaską, 25.496 przesyłek z próbkami, 1,227.053 egzemplarzy gazet, ogółem 3,731.921; 12.491 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2947 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 49.067 pakietów zwykłych, ogółem 64.505; wpłacono 22.468 przekazów na kwotę 1,191.603 K. 22 h., 13.772 czeków Kasy oszczędności na kwotę 3,927.344 K. 71 h., 2273 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 63.316 K. 38 h., razem 5,182.291 K. 31 h.; wypłacono 103.926 przekazów na kwotę 3,417.160 K. 29 h., 2899 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 3,028.943 K. 49 h., 1123 ze zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 49.185 K. 29 h., razem 6,495.289 K. 07 h.

Nadeszło do Lwowa: 5,467.241 listów prywatnych niepoleconych, 5,741.195 kart korespondencyjnych, 204.333 listów urzędowych niepoleconych, 94.735 listów poleconych w ogóle, 96.253 przesyłek pod opaską, 24.040 przesyłek z próbkami, 750.012 egzemplarzy gazet, ogółem 12,377.809; 11.030 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1774 pa-

kietów wartościowych ponad 100 K., 52.295 pakietów zwykłych, ogółem 65.099.

— **Ruch telegraficzny.** W styczniu nadano we Lwowie 20.291 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 18.707 K. — h. nadeszło 15.220 telegramów dla adresatów w miejscu, a 171.102 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu styczniu nadano we Lwowie telegramów 3454. Nadeszło 2899 telegramów. Ilość abonentów 833. Ilość rozmów telefonicznych 120.182. Dochód 3.808 K. — h. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 123; rozmów telefonicznych 1435. Dochód 1897 K. — h. Razem 5705 K. — h.

△ **Spłoszone konie,** zaprzężone do wozu, naładowanego drzewem, któremi powoził woźnica Jan Posak, wpadły wczoraj po południu w ulicy Leona Sapiehy na wóz kolei elektrycznej i wybiły dwie szyby. Na szczęście z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

△ **Miejski tani (?) opał.** Mieszkańcy ul. Szeptyckich oskarżyli wczoraj w policyi inkasenta Grzegorza Hrebenkę i woźnicę Józefa Jachecia, zatrudnionych rozwożeniem miejskiego taniego opału, o wybieranie z plombowanych worków polan.

△ **Ostrzeżenie.** P. Wilhelm Tauber, właściciel zakładu sporządzania portretów przy ul. Żółkiewskiej, doniósł wczoraj policyi, że były jego agent Mojżesz recte Gedalie Binderer nie mając do tego upoważnienia, objeżdża prowincyę i pobiera na jego rachunek zadatki na powiększenia portretowe z fotografii.

△ **Kronika policyjna.** Włościaninowi Janowi Szyszkiewiczowi w Kamionce strumiłowej skradziono w nocy ze środy na czwartek dwa konie i wóz, łącznej wartości 400 koron. Jeden koń jest maści czerwonej z białymi płatami na czole, drugi maści szpakowatej.

Z mieszkania p. N. H. przy ul. Boźniczej l. 14 skradziono wczoraj złoty zegarek, cztery sznury kosztownych pereł i dwa srebrne świeczniki.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Rozalia Lichiewicz, w 74 roku życia; — Marya Kocabik, w 74 roku życia; — Zygmunt Gollob, właściciel drukarni, w 46 roku życia.

W Kutach, Waleryan Jakubowicz, właściciel dóbr ziemskich, w 59 roku życia.

W Taszycach koło Wieliczki, Stanisław Piotrowski, słuchacz I roku św. Teologii, w 24 roku życia.

— **Losowanie** dzieł sztuki pomiędzy członków krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych za r. 1904 odbędzie się w Krakowie w sobotę, dnia 25 b. m., o godzinie 11 przed południem. Rozlosowanych będzie ogółem 82 fantów, wartości 12.160 K.

— **Zabójstwo.** Z Krakowa telefonują nam: Wczoraj około godziny 8 wieczorem podczas kłótni, powstałej między majstrem szewskim Pawłem Ziółkowskim, zamieszkałym przy ulicy Bartosza na Kazimierzu, a jego czeladnikiem Tomaszem Kołaczem, liczącym lat 44, Ziółkowski zadał przeciwnikowi swemu nożem szewskim wielką ranę w okolicy podramienia tak, iż Kołacz w parę minut później skonał. Zabójcę aresztowano.

— **Ze sztabu generalnego** dochodzą wieści o dwóch wycieczkach inspekcyjnych, które mają się odbyć pod kierownictwem szefa sztabu bar. Becka. Pierwsza rozpoczyna się z dniem 6 maja, a celem jej są studya w południowym Tyrolu i części Krainy; druga projektowana jest na koniec maja do Czech. W wycieczce tej bierze udział liczny zastęp generałów i oficerów sztabowych.

— **Ostatni tydzień karnawału** zaznaczył się w Wiedniu olbrzymią liczbą nowych małżeństw. Przeciętnie zawiera się w stolicy naddunajskiej około 300 małżeństw, w wymienionym zaś tygodniu zawarto ich 1.609! W r. z. uświetniono ostatki 676 ślubami.

— **Ostatnie posiedzenie** austryackiego komitetu wystawy powszechnej w St. Louis odbyło się przed kilku dniami w Wiedniu. Chorego przewodniczącego hr. J. Harracha zastąpił wiceprezydent komitetu p. O. Hoeffl, zdając sprawę z tego, co uczyniono w oddziale austryackim wspomnianej wystawy. Rachunki zostały wprawdzie zamknięte deficytem, pokrytym zresztą prywatnie, lecz sukces moralny jest wielki. Dowodem tego 115 przyznanych w tym oddziale nagród — z czego przypada 18 na „Grand-prix", 39 zaś na medale złote.

— **Niezwykłą** uroczystość 50-lecia służby wojskowej obchodził przed kilku dniami w Karlsbadzie rotmistrz Władysław Habdank Kołaczkowski. Uczczono go bankietem w kasynie wojskowym.

— **Otwarcie tunelu Symplońskiego** naznaczono — jak donoszą z Izelli — na dzień 30 września b. r. Na zaproszenie Rady związkowej król włoski Emanuel oświadczył gotowość wzięcia udziału w tej uroczystości. Król otworzy przestrzeń kolejową Izella-Brieg, gdzie odbędzie się oficyalne przyjęcie. Równocześnie projektowane są wielkie uroczystości w Lozannie i w Medyolanie.

— **Milion na „Filharmonię warszawską".** Pisma warszawskie donoszą: Otwarty w sądzie tutejszym testament zmarłego kilka dni temu ś. p. Mieczysława Wessla, właściciela dóbr Karczmiska, w gubernii lubelskiej, opiewa: „Na wypadek mojej śmierci cały mój majątek zapisuję Towarzystwu „Filharmonia warszawska" pod warunkiem, że dożywotnie użytkowanie z tegoż majątku służy siostrom moim, a mianowicie: Amelii Łączyńskiej, Zofii Iwanickiej, Jadwidze Radoszewskiej, Helenie Szczukowej, Maryi księżnie Czetwertyńskiej i Stefanii Siemiątkowskiej z zastrzeżeniem, że siostry nie mają obowiązku składania kaucyi, zabezpieczającej to dożywotnie użytkowanie". Od zapisu wyłączone są nieruchomości, zapisane bratu zmarłego, p. Stanisławowi. — W razie śmierci jednej z sióstr, dożywocie przechodzi na inne, tak, iż „Filharmonia" otrzymuje cały zapis dopiero po zejściu wszystkich sióstr.

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek z bronią. Z Cieszanowa donoszą: Parobek w Bihalach, Andrzej Sikora, bawiąc się onegdaj rewolwerem, postrzelił 12-letniego chłopca Leona Schika. W stanie groźnym przeniesiono rannego do szpitala.

§ Pod kołami pociągu. Na przestrzeni między Klęczanami a Męciną przejechał onegdaj pociąg osobowy strażnika kolejowego Franciszka Szweda, który pełnił służbę w stanie podpitym.

Kronika zagraniczna.

* Generał OO. Jezuitów ks. Martin, dogorywa na chorobę raka.

* Wybuch w Petersburgu. W dniu 16 b. m. około godz. 10 wieczorem, na prospekcie Litiejnym, w pobliżu Newskiego prospektu, rozległ się huk, daleko silniejszy od wystrzału. W jednej chwili zgromadziły się tłumy ciekawych. Wkrótce przybyła i policya, której przedtem nie było wcale, z wyjątkiem stójkowego, będącego na posterunku obok mieszkania nadprokuratora synodu Pobiedonoscewa. Po długich poszukiwaniach znaleziono obok szyn tramwayowych kawałki petardy, która eksplodując z hukiem, wywołała popłoch.

* Samobójstwo byłego ministra. Z Paryża donoszą, że Antoni Proust, znany polityk i pisarz francuski, strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, pozbawiając się życia. Zmarły liczył 72 lat. W r. 1870 brał udział w wojnie z Niemcami jako korespondent *Tempsa;* po upadku Napoleona został sekretarzem Gambetty, w r. 1876 wszedł do Izby deputowanych, a w r. 1881 objął tekę ministra sztuk pięknych w ministerstwie Gambetty. Znana afera panamska, w którą był wmieszany, wyzuła go z popularności, jaką cieszył się przez dłuższy czas w całej Francyi. Proust zajmował w literaturze dość wybitne stanowisko. Był autorem wielu dzieł historycznych i estetycznych. Wydawał również czasopismo *Avenir Diplomatique.* Mówią, że śmierć jego była smutnym epilogiem dramatu miłosnego.

* Hay, tak głośny w ostatnich czasach sekretarz państwowy Stanów Zjednoczonych, prawa ręka Roosevelta, zachorował na osłabienie serca, skutkiem czego na czas dłuższy oddać się będzie musiał wypoczynkowi.

* Ofiary pożaru. Z Nowego Jorku donoszą, że w Brockon podczas pożaru fabryki obuwia zginęło 25 osób. Rannych jest około 100 osób.

* Dżuma. Z Valparaiso (Chili) donoszą, że skonstatowano tam cztery śmiertelne wypadki dżumy. Zaraza szerzy się.

IMPRESSYA KONCERTOWA.

(Marya Langie).

Na tle purpurowego aksamitu lóż „towarzystwo" lwowskie prawie w komplecie.

Ręce składają się do oklasku, by powitać postać wchodzącą na estradę.

Postać wiotka, o ruchach nadzwyczaj dystyngowanych, posuwa się zwolna ku potworowi czarnemu, stojącemu na estradzie i szczerzącemu swe białe zęby....

Posuwa się ku temu potworowi jak zaczarowana księżniczka.... zwolna.... pełna jakiegoś nieokreślonego wdzięku....

Szata blado niebieska spływa w harmonijnych liniach i wlecze się ni to płaszcz królewski za kapłanką sztuki. Srebrne hafty migotają na szacie, koronki powiewają, u ramion biała gaza tworzy niby skrzydła boginki z mgły utkane.... Ukłon pełen wdzięku i godności.... potwór czarny już oczarowany — publiczność także. Oklaski milkną, potwór czarny zamiast złowrogiego warknięcia, wydaje słodkie tony pod misternem dotknięciem palców różowej damy, towarzyszki owej modro-szatnej.

Lekki, nerwowy dreszcz przebiega przez marmurowe lica śpiewaczki i tony zaczynają płynąć ku stropowi, spokojne, czyste, pełne tej dziwnej wytworności, jaka cechuje całą postać koncertantki.

Kwiaty się piętrzą na estradzie, coraz to nowe przynoszą w hołdzie....

A z estrady płynie pieśń: „Wiem ja coś ci, wiem ja wiem, coś.... lecz mi szkoda rzec, szkoda rzec...."

Oj nie szkoda rzec, nie szkoda rzec, jeśli takim głosem tylko....

Parisette de Léopol.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce odbyło się dnia 26 lutego 1905 roku pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Po odczytaniu protokołów z XV. i XVI. posiedzenia lwowskiego grona Komisyi, p. Marceli Nałęcz Dobrowolski przedłożył swój komunikat o czterech mało znanych zabytkach malarstwa w Krakowie. Pierwszy z nich — to obraz Madonny z Dzieciątkiem, malowany temperą na drzewie bukowem w pierwszej ćwierci XVI. wieku, a znajdujący się w t. z. Palatium klasztoru kanoników lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Madonna ubrana w różową suknię i ciemnogranatowy płaszcz, prawą ręką tuli do piersi Dzieciątko Jezus, a lewą przytrzymuje karty rozwartej księgi, illuminowanej gotyckimi inicyałami. Całości kompozycyi dopełniają dwa aniołki, które zaglądają z poza ramion Matki Boskiej. Obraz zarówno ze względu na dobrą kompozycyę, rysunek i subtelny modelunek, ma — mimo częściowego przemalowania — bardzo niepospolitą wartość i należy bezwątpienia do najlepszych zabytków krakowskiego malarstwa z czasów przełomu z gotyku w Odrodzenie. W dalszym ciągu referent zwrócił uwagę Komisyi na dwa interesujące obrazy, znajdujące się również w tym samym klasztorze.

Są to „Pietà" z roku 1519 i Madonna z Dzieciątkiem. Pierwszy z nich, choć nieudolnie przemalowany, zdradza jednak rękę wprawnego malarza, który do pewnego stopnia podlegał włoskim wpływom, widocznym głównie w postaci Chrystusa, ugrupowaniu figur a zwłaszcza w traktowaniu krajobrazu. Drugi obraz — Madonna z Dzieciątkiem, znajdujący się w Oratorium — zasługuje na uwagę głównie ze względów technicznych, bo tylko twarz i ręce są malowane a stroje aplikowane z kawałków tkanin we wzory o typie ludowej ornamentyki. Obraz ten miała darować Katarzyna Misiecka, wójtowa kazimierska. W końcu p. Dobrowolski zwrócił uwagę na obraz w kościele św. Piotra w Krakowie, który przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem na złotem tle.

Z kolei p. dr. Ignacy Bett przedłożył fotografię najdawniejszego — jak się zdaje — portretu ks. Maryi Ludwiki Gonzagi, późniejszej żony Władysława IV., i Jana Kazimierza. Portret ten wykonany bardzo subtelnie pastelami w 1627 r. przez Daniela Dumoustier, słynnego rysownika z czasów Ludwika XIII., dostał się do zbiorów Luwru z kollekcyą rysunków barona Schwitzera. Przedstawia księżniczkę w młodym wieku, bo zalewie 16 lat liczącą a więc z czasów, w których Marya Ludwika wcześnie do dworu i najznakomitszego towarzystwa zbliżona, przebywa w Paryżu pod opieką p. de Longueville.

Wreszcie prof. dr. Maryan Sokołowski objaśnił plany kaplicy św. Trójcy w Lublinie, nadesłane przez p. Pokryszkina, dzięki interwencyi carskiej komisyi archeologicznej w Petersburgu.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie administracyjne komisyi fizyograficznej odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w gmachu Akademii.

Koncert p. Maryi Langie miał wczoraj niezwykłe a zasłużone powodzenie, czemu daje powyżej wyraz w „Impresyi koncertowej" *Parisette de Léopol.* Obszerniejszą ocenę tego prześlicznego koncertu, pióra naszego sprawozdawcy muzycznego, zamieścimy w numerze następnym.

P. Marya Langie przeznaczyła czysty dochód z koncertu wczorajszego na następujące dobroczynne cele: dla Stow. PP. Ekonomek do dyspozycyi księżniczki Wandy Czartoryskiej 200 K.; dla Tow. św. Salomei do dyspozycyi pani Paparowej 100 K.; dla Tow. „Dzieciątka Jezus" do dyspozycyi ks. Andrzejowej Lubomirskiej 100 K.; dla kuchni ludowej do dyspozycyi p. Kazimierzowej Laskowskiej 100 K.; dla Tow. „Pracy kobiet" do dyspozycyi Stanisławowej hr. Siemieńskiej 100 K.; dla zakładu Brata Alberta 100 K.

Julian Pulikowski, artysta skrzypek, rodem Lwowianin, pierwszy laureat naszego konserwatoryum, a następnie uczeń prof. Joachima w Berlinie i Szevczika w Pradze, wystąpi we Lwowie z koncertem dnia 4 kwietnia w sali Domu narodnego. W tym koncercie weźmie również udział znana zaszczytnie pianistka Helena Ottawowa.

Bilety na ten ze wszech miar interesujący koncert nabywać już można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

W Ołomuńcu odbył się w zeszłym tygodniu koncert, w którym oprócz znanego wiedeńskiego pianisty, Amelunga, wzięła udział śpiewaczka koncertowa, p. Stefania Decykiewiczówna. Miejscowa prasa i dzienniki wiedeńskie wyrażają się w sprawozdaniach o koncercie nadzwyczaj pochlebnie o śpiewie i głosie naszej młodej artystki.

Ignacy Friedman, najbardziej ceniony przez Paderewskiego uczeń Leszetyckiego, po świeżych tryumfach odniesionych w Wiedniu i Berlinie, urządza w przejeździe z Bukaresztu jedyny koncert w sali Domu narodnego dnia 9 kwietnia b. r.

Znakomity pianista odegra koncert D-moll Brahmsa, we Lwowie zupełnie niegrany, i koncert B-moll Czajkowskiego — oba z towarzyszeniem orkiestry 15 p. p., pod batutą kapelmistrza p. Konopaska.

Bilety sprzedaje skład i wypożyczalnia nut Władysława Zadurowicza (ul. Akademicka 8).

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek (wznowienie) „Rozbitki", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Występ gościnny Romana Żelazowskiego, artysty i reż. Teatrów warszawskich.

W sobotę o godz. pół do 4 po raz dziewiąty „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera.

W sobotę o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Ryszard III", dramat historyczny w 5 aktach Wiliama Szekspira; przekład Józefa Szujskiego. Przedostatni gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze spiewami w 5 aktach przez W. A. Lasotę.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 10 „Ponad siły", sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsosa.

W poniedziałek po raz siódmy „Ijola" dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski.

Premiera słynnej operetki Lehara: „Małżeństwo na żart" w przyszłym tygodniu; próby sceniczne w pełnym toku.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 23 marca).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się o godzinie 7 min. 15 wieczorem, odpowiedział przedewszystkiem wiceprezydent miasta p. Michalski na interpelacyę r. dr. Ruckera, wniesioną na poprzedniem posiedzeniu w sprawie samowolnego zakucia w magistracie w łańcuszki ulicznego handlarza pomarańcz, Abrahama Dorfa *recte* Gonaka i odstawienia go skutego na policyę.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, stwierdził p. Michalski, że w magistracie Dorfa nikt nie zakuwał w łańcuszki, aresztowała go zaś tylko policya za tamowanie komunikacyi przez wystawywanie godzinami z wózkiem, napełnionym pomarańczami, w jednym i tym samym miejscu.

Z kolei r. Schleyen interpelował prezydyum miasta w sprawie usuwania straganiarzy przez organa miejskie w ulicach Bożniczej, Owocowej i Łamanej. Interpelant podał nadto do wiadomości prezydyum, że jeden z rewizorów targowych odezwał się w stanie podpitym w sposób grubiański do młodej dziewczyny.

Wiceprezydent p. Michalski odpowiadając na tę interpelacyę, zauważył, iż komisaryat III. dzielnicy usuwa jedynie z ulic porozkładane przez straganiarzy towary. Co się zaś tyczy pijanego rzekomo rewizora targowego, mowca stwierdzić może tylko, iż rewizor ten w dniu krytycznym był zupełnie trzeźwy.

R. dr. Caro: Jeśli był trzeźwy, tem bardziej winien być ukarany.

Wiceprezydent Michalski; Za to, że był trzeźwy? (wesołość).

R. Hudec: Nie, ale za to, że odezwał się po grubiańsku do tej dziewczyny.

Wiceprezydent Michalski: Jeżeli dziewczyna ta ma na to świadków, niech go zaskarży sądownie.

R. Schirmer domagał się, by wozy ciężarowe, wjeżdżające do miasta przez rogatkę Zieloną, były zaopatrzone w odpowiednie hamulce, a radny Ihnatowicz żądał zastosowania odpowiednich środków przeciw wznoszeniu się kurzu przy rozbieraniu starych budynków.

Z porządku dziennego zezwolono następnie p. Kasparkowi z Krakowa na umieszczenie 200 reklamowych „koszów" około drzew przy ulicach miasta po cenie 5 koron od sztuki i oddano dostawę piasku dla gminy na rok 1905 p. Pierożyńskiemu po 1 kor. 60 hal. za metr sześcienny.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw czysto administracyjnej natury, zamknął wiceprezydent miasta p. Michalski po godz. 9 wieczorem posiedzenie.

Z TOW. LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA.

Obecny wydział objął ster Towarzystwa, powołanego do życia dla szerzenia w społeczeństwie polskiem kultu Adama Mickiewicza, w jesieni 1900 r. Rozumiał on dobrze, jak trudne zadanie czeka go w najbliższej przyszłości: uznanie, jakiem cieszyły się wydawnictwa Towarzystwa, nie szło w parze z materyalnem poparciem, tak nie zbędnem w każdej instytucyi naukowej. — Pierwszym tedy obowiązkiem było obmyśleć sposób, ażeby dla dalszego rozwoju Towarzystwa zdobyć podstawy trwalsze; nie wszystkie — niestety — trudności i przeszkody, mimo usilne zabiegi, dały się usunąć, uczyniono jednak na tej drodze wcale dużo.

Jako najważniejszy dorobek ostatniego wydziału Towarzystwa, podnieść musimy powołanie do życia „Pamiętnika literackiego". Założyciele instytucyi postanowili w swoim czasie przygotować do druku wzorowe wydanie dzieł Adama, a nadto w specyalnych rocznikach pamiętnika ogłaszać wszystko, cokolwiek z twórczością lub życiem Mickiewicza choćby w luźnym pozostawało związku. I jedno i drugie spełniano wedle danych z góry przyrzeczeń: coraz to nowe tomy dzieł Mickiewicza, przygotowane z największą ścisłością i drobiazgowością, ukazywały się kolejno na półkach księgarskich, a nadto w kilku okazałych tomach zebrano wszystko, cokolwiek przyczynić się mogło do kultu Adama w narodzie. Wydział ostatni wydał czwarty tom dzieł największego poety naszego, wypełniając tenże „Dziadami", przygotowanymi do druku przez prof. Józefa Kallenbacha. Dwa następne tomy wypełni „Pan Tadeusz" w opracowaniu prof. Romana Pilata, który umiłowanemu przez siebie przedmiotowi poświęcił z całym zapałem kilka lat swego pożytecznego żywota.

Ale wróćmy do „Pamiętnika literackiego". Skoro główne zadanie zebrania materyałów do życia i twórczości Adama, zostało w przeważnej części spełnione, postanowił nowy wydział zamienić „Pamiętnik" na pismo kwartalne, obejmujące całość historyi literatury polskiej. Wydawnictwo takie wymagało jednak o wiele większych funduszów, niż te, jakimi Towarzystwo rozporządzało; nie byłoby więc ono w stanie tak rychło do niego przystąpić, gdyby nie poparcie p. Ignacego Chrzanowskiego z Warszawy, który pospieszył ze stałą roczną wkładką tysiąca koron i w ten sposób umożliwił powołanie do życia „Pamiętnika literackiego".

Wydział powierzył redakcyę pisma prezydyum t. j. pp.: Bruchnalskiemu, Porębowiczowi i Br. Gubrynowiczowi. Rozesłane zaproszenia do współpracownictwa przyjął cały świat naukowy polski z ogromną życzliwością; w trzech dotychczas wydanych tomach, ogłosiło 65 autorów 25 rozpraw, 86 notatek, 22 materyałów i 216 recenzyi; „Pamiętnik" zajął od razu poczestne miejsce w naszej literaturze peryodycznej, a cała prasa polska wyraża się o jego działalności z największem uznaniem.

Finanse — jak zwykle — i tutaj są najsłabszą stroną; wkładki wpływają nieregularnie, co utrudnia bardzo i działalność wydziału i zakreślenie programu pracy choćby na najbliższą metę. Jest to zresztą chroniczna u nas choroba, której podlegają wszystkie Towarzystwa.

Dwa odczyty, urządzone przez wydział, a mianowicie prof. Brücknera p. t. „O najważniejszych postulatach historyi literatury polskiej" i prof. W. Bruchnalskiego p. t. „Niemcewicz — Mickiewicz", wzbudziły silne bardzo zainteresowanie. Nadto brało Towarzystwo udział przez swoich reprezentantów we wszystkich obchodach i uroczystościach narodowych.

Oddział Towarzystwa, założony w Tarnowie przez p. Tadeusza Piniego, rozwija się świetnie; sprawozdanie notuje tytuły 58 odczytów, wygłoszonych tamże przez członków Towarzystwa, a jak silnie tego rodzaju działalność wpływa na podniesienie kultury prowincyonalnego miasta, dodawać chyba nie potrzebujemy.

Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się — jak wiadomo — walne zgromadzenie Towarzystwa. Życzymy mu, by stało się ono nowem ogniwem w dalszym rozwoju tak bardzo sympatycznej instytucyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj wieczorem pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem nowego prezydenta p. Samuela Horowitza.

Przewodniczący zagajając posiedzenie, rozwinął w dłuższem przemówieniu program najbliższych zadań i prac, które od Izby czekają załatwienia, poczem sekretarz Izby dr. Stesłowicz zdał sprawę z czynności, załatwionych przez prezydyum i biuro.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek p. Raucha dołożyć wszelkich starań, aby Rząd przy budować się mającym nowym dworcu kolejowym w Stanisławowie utworzył urząd cłowy.

W dalszym ciągu posiedzenia przyznano redakcyi *Przemysłowca* we Lwowie jednorazowy zasiłek 400 koron, Towarzystwu opieki nad terminatorami pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na utrzymywanie Przytuliska dla młodzieży rękodzielniczej 200 kor., — krajowemu warstatowi wyrobu zabawek w Jaworowie 300 koron na stypendya dla pilnych a ubogich uczniów, nadto osobne nadetatowe stypendyum dla Gabryela Wagnera, ucznia szkoły przemysłowej lwowskiej.

Na posady fachowych sędziów obywatelskich dla miasta Stryja uchwalono zaproponować pp. Karola Hofmanna, Jana Greinera, Adolfa Reifa i Jana Skiślewicza.

W końcu uchwaliła Izba poprzeć wniesiony przez magistrat m. Drohobycza do dyrekcyi poczt memoryał w sprawie miejscowych postulatów pocztowych i telegraficznych, oraz zaakceptowała zmianę statutu technologicznego Muzeum przemysłowego we Lwowie przez wprowadzenie do kuratoryi muzealnej trzech delegatów Wydziału krajowego i dwóch delegatów Ministerstwa handlu.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·80 do 33·90, *loco* Ołomuniec 32·60 do 32·70, *loco* Berno 32·25 do 32·50, na marzec-sierpień *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 80·— do 80·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 48·40 do 48·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 39 — do 39·70. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 24 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·50 do 8·60, pszenica na termina 8·30 do 8·50, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·30 do 6·50, owies obroczny gotowy 7·20 do 7·60, owies obroczny na termina 7·10 do 7·40, jęczmień pastewny 6·75 do 7·10, jęczmień browarny 7·25 do 7·75, rzepak 10·75 do 11·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·— wyka 10 — do 11·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 7·50 do 8·—, hreczka 8·20 do 8·75, kukurudza nowa 8·75 do 9·—, kukurudza stara 7·25 do 7·75, chmiel za 56 kg. 200·— do 200·10, koniczyna czerwona 50·— do 80·—, koniczyna biała 45·— do 68·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 34·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 43·75 do 44·— za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 31·50 do 31·75.

OSTATNIA POCZTA

Radca legacyjny angielskiej ambasady u Najw. Dworu w Wiedniu Allan Johnstonne, mianowany został angielskim posłem w Kopenhadze.

Następca Hammersteina, nowy pruski minister spraw wewnętrznych, dr. Bethmann Hollweg urodził się w roku 1856, liczy więc obecnie 49 rok życia. Był on towarzyszem nauk i zabaw młodzieńczych cesarza Wilhelma i do dziś dnia należy do grona najbliższych jego przyjaciół. Jako taki awansował szybko na wszystkich stopniach hierarchii urzędniczej i już przed kilku laty miał zostać ministrem, wówczas jednakże sam odmówił przyjęcia ofiarowanej mu teki. — Przed dziesięciu laty Bethmann Hollweg był przez krótki czas prezydentem regencyi w Bydgoszczy w Księstwie, skąd powołany został na naczelnego prezydenta prowincyi brandenburskiej. Na tem stanowisku objawiał tendencye reakcyjne i miał z tego powodu liczne zatargi z magistratem miasta Berlina. On też zmusił szkolne władze miejskie, aby polskim gniazdom sokolskim w Berlinie odmówiły nadal udzielanych im dawniej do ćwiczeń miejskich sal gimnastycznych. Jego polityka ministeryalna w niczem zapewne nie będzie się różniła od polityki br. Hammersteina.

Do pism niemieckich donoszą z Petersburga: Obiega tutaj pogłoska, że w decydujących sferach postanowiono znieść cenzurę na książki i dzienniki zagraniczne.

Z Briańska, w gub. orłowskiej donoszą d. 23 b. m., że w ciągu dni ostatnich wypłacono robotników w kopalniach żelaza. Wczoraj około 800 robotników zbliżyło się do miasta i skarżyło się, że wypłata była niesprawiedliwa. Udało się robotników rozproszyć.

W pobliżu Kiszyniowa 70 chłopów wpadło do lasu właściciela dóbr Wassiańskiego, poścPinało drzewa i wywiozło 70 fur z drzewem. Urzędnikom leśnym grożono pobiciem.

Prezydentem paryskiej rady municypalnej wybrany został 43 głosami Paweł Brousse, socyalista. Kontrkandydat jego, nacyonalista Escudier, otrzymał 27 głosów.

Local Anzeiger dowiaduje się, że w Konstantynopolu panują obawy zawikłań z Bułgaryą, z powodu zajść w Macedonii. Zarząd wojskowy turecki zamówił nowe działa u Kruppa, które mają być wkrótce dostarczone. W każdym razie nadejdą one prędzej, niż nowe działa, zamówione przez Bułgaryę we Francyi.

Generalny inspektor Hilmi basza doniósł Porcie, że znaleziona w ostatnich dniach u powstańców broń nosi na sobie numery i rzeźby bułgarskie, a dalej, że na posiedzeniu komitetu w Sofii zapadła uchwała podjęcia walki terorystycznej.

Rząd Czarnogóry od dłuższego czasu nosił się z myślą rozszerzenia portu Pristan i poprowadzenia stamtąd linii kolejowej w głąb kraju. Obecnie, jak donoszą z Cetynii, projekt ten będzie mógł być niebawem wprowadzony w życie. Koszta rozszerzenia portu obliczono na 700.000 lirów, koszta zaś kolei na 2,500.000 lirów. Ma ona doprowadzoną być na razie do przyłęczy Sutormann. Wedle projektu prace około tych budowli zajmą 2 lata czasu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów p. Fijak w interpelacyi domagał się zmiany nazwy stacyi Żywiec na Żywiec-Zabłocie, ze względu na to, że stacya ta stoi przeważnie na gruntach gminy Zabłocie.

W dyskusyi nad wydaniem p. Haucka, p. Rieger (socyalista) oświadczył, że jest wprawdzie ateistą, ale sądzi, że każdy obowiązany jest szanować uczucia religijne innych. Dlatego jest za wydaniem p. Haucka, tembardziej, że artykuł, o którym mowa, pojawił się w dzienniku, którego odpowiedzialnym redaktorem jest p. Hauck. Mowca sądzi, że poseł podpisujący jakiś dziennik jako odpowiedzialny redaktor, nadużywa nietykalności poselskiej.

Z kolei zabrał głos p. Schepfer.

Kraków, 24 marca. *(Tel. pr.).* Prokuratorya państwa cofnęła zażalenie, zgłoszone przez oskarżyciela dr. Tokarza po rozprawie przeciw starszemu komisarzowi Balickiemu, tak, iż wyrok uwalniający go, stał się prawomocnym.

Wiedeń, 24 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa, Józefa Lisowskiego w Worochcie i Ludwika Thena w Hryniawie, zarządcami lasów państwowych, a elewów Jana Ladenbergera i Mieczysława Skrobotowskiego asystentami leśnictwa.

Budapeszt, 24 marca. Hr. Tisza był dziś u Najj. Pana na posłuchaniu.

Tanger, 24 marca. Słychać, że eskadra francuska będzie obecna w chwili przyjazdu cesarza Wilhelma.

Londyn, 24 marca. *Standard* donosi: Pożyczka japońska doszła do skutku po $4^1/_2$ od sta. Kurs emisyjny wynosi 90.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 24 marca. *(Tel pr.).* Wczoraj o godz. 8 rano przybył tu nowy gen. gubernator Maksymowicz z Petersburga. Towarzyszył mu Adam hr. Zamoyski. Na dworcu zgromadzeni byli naczelnicy władz. Wsiadłszy do powozu, skinieniem ręki Maksymowicz usunął przygotowany konwój oddziału kozaków lejbgwardyi. Z dworca udał się do soboru prawosławnego i złożył wizytę prawosławnemu arcybiskupowi Hieronimowi. Stamtąd pojechał do zamku, gdzie go przywitała generalicya i dowódcy pułków. O godz. pół do 10 udał się do kościoła archikatedralnego św. Jana, tam powitał go arcybiskup ks. Popiel. Następnie złożył wizytę Czertkowowi i arcybiskupowi ks. Popielowi.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 24 marca. Większość komisyi prasowej uchwaliła zniesienie cenzury prewencyjnej dla wszystkich książek.

Prokurator warszawskiego trybunału apelacyjnego, rzeczywisty radca stanu Kowalewski, został zamianowany dyrektorem departamentu policyjnego.

Szef sztabu wojsk dońskich, generał-porucznik Plehwe, został mianowany komendantem twierdzy warszawskiej.

Tyflis, 24 marca. W gubernii kutaiskiej zaprowadzono stan oblężenia. Generał Orbeliani objął funkcye generał-gubernatora.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 24 marca. *Russk. Słowo* dowiaduje się ze strony kompetentnej, że minister wojny opuszcza swe stanowisko. Jako następcę jego wymieniają gen. Komarowa i szefa kancelaryi ministerstwa wojny gen. lejtnanta Rödigera. Szefem sztabu gen. ma zostać gen. Poliwanow.

Po zamknięciu numeru.

Pożar wybuchł wczoraj w suterenach dworca wschodniego w Budapeszcie, a to skutkiem wybuchu gazu. Ogień rozszerzał się tak szybko, że ledwie z trudem udało się go straży pożarnej opanować.

Ks. Henryk pruski, jak w Berlinie głoszą, ma wybrać się do Francyi na wyścigi Gordon-Bennett. — Jeżeli wiadomość sprawdzi się, byłyby to pierwsze od czasu wojny francusko-pruskiej oficyalne odwiedziny członka niemieckiej dynastyi.

Z Watykanu. *Pol. Corr.* donosi: Pogłoska o mającem nastąpić mianowaniu nowych Kardynałów jest co najmniej przedwczesna. Na papieskim konsystorzu, który odbędzie się dnia 27 b. m. mianowani zostaną wyłącznie biskupi i zdaje się, że nieprędzej, jak dopiero około Bożego Narodzenia przystąpi Ojciec św. do mianowania nowych Kardynałów.

B. minister włoski Rudini, powrócił niespodzianie ze swej wycieczki afrykańskiej do Rzymu, z czego wnoszą, że wstąpi prawdopodobnie do gabinetu Tittoniego.

Powstanie w niemieckim Kamerunie. Pogłoskom o wybuchu tego powstania zaprzeczają stanowczo w niemieckich kołach oficyalnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 marca 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·—, Akcye Anglobanku 299·25, Akcye Unionbanku 556·50, Akcye Länderbanku 468·—, Akcye Bankvereinu 562·25, Akcye Bodencredit 1026·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 659·50, Akcye kolei Południowej 91·50, Akcye kolei Elbethal 419·—, Akcye kolei Północnej 5580·—, Akcye kolei czerniowieckiej 587·—, Akcye Alpiny 520·25, Akcye Rima Muranyi 535·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2647·—. Akcye Fabryki broni 586·—, Akcye Tureckie tytoniowe 335·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1064·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·35, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 98·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·05, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·90, Losy tureckie 142·74, Marki 117·24, Ruble 252·75.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czcigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

Czy mamy dzieci do jedzenia zmuszać? Pewnie, że nie. Jako przyczyną tego wstrętu do jedzenia, będziemy najpierw zwalczać brak apetytu. Właściwy środek, pobudzający do zwiększenia apetytu, a często wywoływania wilczego apetytu; posiadamy w Somatose. Ponieważ Somatose wskutek wielkiej zawartości białka wywołuje równocześnie przyrost ciała, występuje przy użyciu tego środka po największej części zadziwiająco szybki przyrost wagi i zwiększenie sił. Kuracya Somatosą poleca się przeto także chorym na żołądek i kiszki i rekonwalescentom, również chorym na blednicę i niedokrewnym.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. marca 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	70	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	50	100	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. marca 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·20	100·40
styczeń lipiec	100·20	100·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·80	101·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	158·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	189·50	191·50
„ „ 1864 po 100 zł.	283·—	286·—
„ „ 1864 po 50 zł.	283·—	286·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·15	296·15
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	505·75	506·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	128·—	129·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·15	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	172 —	174 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	224·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	220·25	222·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·30	99·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	107·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·60	100·60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·40	98·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	110·50	114·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·75	143·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	306·—	314·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·70	101·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·45	94·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·55	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·—	26·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·—	90·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·50	58·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·25	39·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·—	300·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2804·—	2814·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·—	675·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	787·—	788·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	539·50	541·50
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	549·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·75	468·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1655·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557·—	558·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·75	250·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	436·—	442·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5570·—	5590·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	590·—	592·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	407·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	944·—	950·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	684·—	690·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1067·—	1073·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	518·25	519·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590·—	2604·—
Schodnicy 500 kor.	654·—	664·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	253·—	257·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·15	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·95	240·15
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·65
Włoskie banki	$95·32^1/_2$	$95·47^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·10	$95·22^1/_2$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	$2·52^1/_4$	$2·53^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6709. [1891 3—3]

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 12. lutego 1905 l. 3425 zezwoliło na wykonanie więcej rekonstrukcyj budowlanych we fabryce tytoniowej w Monasterzyskach a mianowicie:

a) na budowę nowego traktu fabrycznego,

b) budowa domu, w którym umieszczona ma być maszyna i kocioł wraz z kominem fabrycznym,

c) kloak dla robotników i

d) rekonstrukcya obecnie w użyciu będących kloak.

Celem zabezpieczenia wykonania tych robót rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową z terminem do 5. kwietnia 1905 (12 godz. w południe) i zaprasza się chętnych P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert, które mają być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę od arkusza i udokumentowanym kwitem na złożone w jednej z c. k. kas zarządu monopolu tytoniowego wadyum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie mają być oznaczone (zewnętrzna koperta zaś oznaczoną ma być adresem „c. k. główna fabryka tytoniu w Monasterzyskach“).

Mająca się wykonać budowa obejmuje następujący kosztorys:

A. Budowa nowego traktu fabrycznego
na roboty murarskie 120.619 kor. 46 hal.,
na roboty sztukaterskie 3206 kor. 60 hal.,
na roboty kamieniarskie 12.084 kor. 20 hal.,
na roboty z cementu 731 kor. 94 hal.,
na roboty ciesielskie 21.096 kor. 67 hal.,
na roboty blacharskie 4455 kor. 48 hal.,
na roboty pokrycia dachu 4219 kor. 17 hal.,
na roboty stolarskie 15.514 kor. 29 hal.,
na roboty ślusarskie na sztuki 3530 kor. 40 hal.,
na roboty ślusarskie na wagę 9504 kor. 93 hal.,
na dostawę trawersów etc. 24.678 kor.
na roboty szklarskie 3147 kor. 66 hal.,
na roboty lakiernicze 2140 kor. 92 hal.,
na roboty brukarskie kamieniem xylolitowym 6854 kor. 80 hal.,
na roboty posadzki tak zwane „Korkstei-Linoleum Fussboden“ 17.545 kor. 95 hal.,
na roboty brukarskie 2822 kor. 15 hal.,
na roboty z cyny 24 kor., — razem 253.176 kor. 62 hal.

B. Dom na maszynę i kocioł wraz z kominem fabrycznym.

1) Roboty przy budynku:
na roboty murarskie 24.927 kor. 50 hal.,
na roboty sztukaterskie 235 kor. 95 hal.,
na roboty kamieniarskie 1880 kor. 73 hal.,
na roboty ciesielskie 3936 kor. 41 hal.,
na roboty blacharskie 1327 kor. 86 hal.,
na roboty pokrycia dachówkami 1653 kor. 15 hal.,
na roboty stolarskie 366 kor. 37 hal.,
na roboty ślusarskie na sztuki 150 kor.,
na roboty ślusarskie na wagę 6048 kor. 55 hal.,
na dostawę dźwigarów (Trägerlieferung) 4642 kor. 40 hal.,
na dostawę lanego żelaza 1402 kor. 50 hal.,
na roboty szklarskie 447 kor. 78 hal.,
na roboty lakiernicze 902 kor. 33 hal.,
na roboty brukarskie 1020 kor. 24 hal., razem 48.941 kor. 77 hal.

2) roboty przy kominie fabrycznym:
na roboty murarskie 10.981 kor. 06 hal.,
na dostawę żelaza 712 kor., — razem 11.693 kor. 06 hal.

C. Budowa nowych kloak w pobliżu budynku fabrycznego i
D. Rekonstrukcya obecnie w użyciu będących kloak
na roboty demolacyjne 366 kor. 45 hal.,
na roboty murarskie 8944 kor. 62 hal.,
na roboty sztukaterskie 138 kor. 73 hal.,
na roboty kamieniarskie 51 kor. 80 hal.,
na roboty ciesielskie 877 kor. 41 hal.,
na roboty blacharskie 639 kor. 09 hal.,
na roboty stolarskie 957 kor.
na roboty ślusarskie na sztuki 858 kor.,
na roboty ślusarskie na wagę 1164 kor. 60 hal.,
na dostawę materyału kamiennego 1259 kor. 05 hal.,
na roboty szklarskie 263 kor. 15 hal.,
na roboty lakiernicze 1551 kor. 16 hal.,
na roboty brukarskie 98 kor. 13 hal.,
na wykonanie pisuaru 400 kor. — razem 17.569 kor. 19 hal.

Ze względu na to, że usytuowanie nowego budynku kloacznego od sporządzenia projektu uległo zmianie podniesie się powyższa suma około 5500 kor.

Oferty mają opiewać na wszystkie roboty budowlane z jedynym wyjątkiem do-

stawy trawersów (P. XI. kosztorysu dla budynku fabrycznego i P. X. tegoż kosztorysu dla nowo wybudować się mającego domu dla maszyn i kotła) i robót dla budowy komina fabrycznego.

Na te dwie ostatnie kategorye można wnosić osobne oferty. Ci przedsiębiorcy, którzy także na budowę komina fabrycznego oferują, mają równocześnie, jeżeli sami nie są specyalistami w takich robotach podać, jakiej specyalnej firmie powierzą budowę komina. Oddzielne oferty na budowę komina fabrycznego będą tylko od specyalnych firm przyjmowane.

Oferowane ceny należy podać cyframi i słowami. Niejasno stylizowane oferty, jakoteż oferty odnoszące się do zaoferowań drugich osób, jako niedopuszczalne nie będą uwzględnione. Oferenci, którzy dla zarządu tytoniowego żadnych jeszcze robót nie wykonywali, mają w swych ofertach wykazać swą dotychczasową czynność w budownictwie a w szczególności wykonane ewentualnie publiczne budowy.

C. k. Jeneralna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wybór z pośród oferentów.

Plany, przedmiar z kosztorysem, dalej ogólne i szczegółowe warunki budowy można przeglądnąć w c. k. głównej fabryce tytoniu w Monasterzyskach, które zaopatrzyć należy podpisem oferenta na dowód, iż przedsiębiorca zgadza się z powyższymi warunkami.

Bliższych informacyj można również zasięgnąć przy c. k. Jeneralnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu IX. Waisenhausgasse l. 1 (Departament VII.) — Kaucya mająca być w swoim czasie złożoną wynosi 10%, ugodzonej sumy i ma być w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających złożoną.

Złożenie kaucyi nastąpić ma w terminie do tego wyznaczonym.

Oferta zobowiązuje oferenta od chwili wniesienia aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże także i dla c. k. Skarbu obowiązująca.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku złożenia kaucyi w terminie przepisowym wpłynęłoby na odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Jeneralna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. E. 906/4 (23) [2285 3—3]

Dnia 28. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego relicytacya realności obj. whl. 421/I. ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono 5040 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2520 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 28. lutego 1905.

[2260 3—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 27. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 28. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 29. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 30. marca 1905 od 10 do 12 godz.: większa ilość obuwia, sukna i konfekcya męska oraz garderoba teatralna.

Piątek 31. marca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, towary bławatne, obrazy olejne i kosztowności

Sobota 1. kwietnia 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. marca 1905.

L. cz. E. 1099/4 [2278 2—2]

Na żądanie Chai Lei zam. Götzel odbędzie się dnia 31. marca 1905 godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya realności whl. 186 ks. gr. Kamionka strumiłowa.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4858 kor.

Najniższa cena wynosi 2429 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, dnia 27. lutego 1905.

L. 4317/905. [2292 2—3]

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Podskładownia tytoniu w Czarnym Dunajcu będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach pobliskich.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do składowni tytoniowej w Nowym Targu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 58 trafikantów tytoniowych; podskładownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 39.985 kor. 98 hal., względnie w wadze 11102·95 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1059 kor. 06 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 11107 kor. 30 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych może być przyznaną składownikowi prowizya w wysokości 1·5 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Czarnym Dunajcu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie: rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawiona na przepisanym druku i wniesiona opieczętowana najdalej do 28. kwietnia 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 200 kor. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni w połączeniu z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 17. marca 1905.

L. cz. E. 175 (4) [2309]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez adw. dra Schmala w Grybowie, odbędzie się dnia 17. kwietnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya realności whl. 31 ks. gr. gm. kat. Brunary objętej, w skład której wchodzą drewniany dom mieszkalny, drewniany budynek gospodarczy, murowana piwnica oraz grunta orne, pastwiska, łąki i lasy, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pługa, brony i wozu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8757 kor. 54 hal., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 5855 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. E. 907/4 (14) [2319]

Dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 19 w tutejszym sądzie relicytacya połowy posiadłości whl. 77 ks. gr. gm. Kielichów.

Nieruchomość w połowie wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 505 kor. 89 hal.

Najniższa cena wynosi 252 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 1. marca 1905.

Upadłości

L. cz. S. 2/5 (1) [2266 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do masy spadkowej bł. p. Mosesa Sperbera, właściciela dóbr w Zabłotowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego pana Bernackiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Milgroma w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. marca 1905, o godz. 9 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 63 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25. kwietnia 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26. kwietnia 1905 o godzinie 9 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7. marca 1905.

L. cz. S. 4/3 (85) [2323]

W konkursie Samuela Waldmanna wystąpił zawiadowca masy adw. p. dr. Łoziński z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął sprawę ugody z Heleną Waldmann co do sumy zabezpieczenia w towarzystwie „der Anker“.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 3 kwietnia 1905 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. marca 1905.

G. Zl. S. 5/4 (63) [2303]

Im Concurse des Adolf Amarant nicht protokollirten Kaufmanns in Tarnopol wird zur Liquidierung und Rangbestimmung der nachträglich angemeldeten und der bis 8. April 1905 etwa noch zur Anmeldung kommenden Forderungen die Tagsatzung auf den 11. April 1905 9 vormittags bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, Zimmer Nr. 23 anberaumt.

Tarnopol, am 10. März 1905.

Der Concurscommissär.

Kuratele.

L. cz. L. 6/4 [1636 2—3]

Laja Emmer z Sokołowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem Nachmann Schindelheim z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 26. grudnia 1904.

L. cz. P. 40/5 (1) [1633 2—3]

Jan Antoszczyszyn syn Szymona z Połupanówki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Jarowieckiego z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 12. lutego 1905.

L. cz. L. 22/4, P. 13/5 [1658 2—3]

Za głupkowatego uznano Piotra Wodziszowskiego w Dmuchawcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Fudali w Dmuchawcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 3/5 (1) [1692 2—3]

Za umysłowo chorą uznano Chaję Fried recte Kirschen w Brzeżanach.

Kuratorem jej ustanowiono Dawida Gottworta kupca w Brzeżanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. L. 11/4 (10) [1702 2—3]

Karol Jędruch ze Sułkowszczyzny umysłowo chory, kuratorem jego Jan Jędruch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 8. lutego 1905.

L. cz. IV. 105/84 (3) [1827]

Zawieszoną kuratelę nad Ksenką z Romaniuków Sacharewicz z Poburzan z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 3. listopada 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

[2294 2—3]
Obwieszczenie.
P. Dr. Samuel Łazarz Schorr adwokat w Kołomyi zamierza przesiedlić się do Krakowa.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 4. marca 1905.

[2293 2—3]
Obwieszczenie
P. Dr. Zdzisław Słotwiński adwokat w Stanisławowie ustanowiony został substytutem generalnym zmarłego dnia 24. stycznia 1905 ś. p. dra Jana Dołżyckiego adwokata w Stanisławowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 27. stycznia 1905.

L. 328,05 [2299]
Dr. Szymon Przybyło, adwokat w Krościenku przesiedla się 15. maja 1905 do Nowego Targu.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 3. marca 1905.

L. cz. C. II. 78,5 (1) [2320]
Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Andryjowi Kisyłycia, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Mikołaja Korza Iwana z Tułukowa pozew o uznanie własności i zezwolenie na zaintabulowanie prawa własności do pgr. 547,1 gminy Tułuków.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 29. marca 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 16.
Celem strzeżenia praw niewiadomego Andrzeja Kisyłycia, ustanawia się pana Fedora Kisyłycię Andrija w Rybnie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego Andryja Kisyłycia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 17. marca 1905.

L. cz. Cg. I. 70,5 (1) [2302]
Przeciw Ignacemu Gubernatowi i Stanisławowi Południakowi ze Zgłobnia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Szczepana Barana w Zgłobni pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 155 ks. gr. Zgłobień.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została na dzień 30. marca 1905 pierwsza audyencya.
Celem strzeżenia praw Ignacego Gubernata i Stanisława Południaka, ustanawia się pana Jana Szpyrkę w Zgłobniu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Ignacego Gubernata i Stanisława Południaka w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 16. marca 1905.

L. cz. C. II. 206,6 (4) [2310]
Przeciw Konstantemu Wyszowskiemu, Piotrowi i Mikołajowi Michalikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Eufrozynę 2-o Taras i Teklę Michalik z Królowy polskiej pozew o 238 kor. i 136 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1. kwietnia 1905 na godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr Maurycego Schmala, adw. w Grybowie kuratorem
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 16. marca 1905.

L. cz. C. I. 104/5 (1) [2306]
Przeciw Michałowi i Annie Tynikom z Wolicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Sebastyana Bochnaka, rolnika w Bukowsku pozew o uznanie prawa własności do parcel gr. 444 i t. d. w Wolicy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. marca 1905 godzina 9 rano, do tego sądu, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 10. marca 1905.

L. cz. C. I. 108/5 (1) [2305]
Przeciw Mikołajowi Hojnasowi z Płonnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez małol. Maryannę Hojsan i tow. z Płonnej pozew o uznanie prawa własności realności w Płonnej.
Na podstawie pozwu wyznaczono au dyencyę do rozprawy na dzień 28. marca 1905 godzina 9 rano, do tego sądu, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanego Ilka Hojsana, ustanawia się p. Ilka Hojsana, rolnika w Płonnej kuratorem
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 11. marca 1905.

L. cz. C. I. 38 5 (1) [2312]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Löbie Majerowiczowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Chaskla Landaua, kupca w Lutowiskach pozew o 222 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27. marca 1905 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Józefa Löbi Majerowicza, ustanawia się p. Dawida Weinfelda, kupca w Lutowiskach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Józefa Löbe Majerowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 19. marca 1905.

L. cz. C. II. 96 5 (1) [2317]
Przeciw Karolowi Smotrysiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Michała i Katarzynę Pasierbów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 662 gm. Sokołów.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3. kwietnia 1905 godz. 9 rano N. b. 3.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Kusa w Sokołowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 18. marca 1905.

L. cz. C. 32 5 (1) [2307]
Przeciw nieobecnym Jędrzejowi Styrczuli „Zwoleniowi", Jakóbowi Styrczuli „Zwoleniowi", Józefowi Styrczuli „Zwoleniowi" Stanisławowi Styrczuli „Zwoleniowi", Maryannie Styrczula zamężnej Pawełczak w Dziańiczu wniosła Maryanna Matejowa i spól. w Witowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 518 gm. Witów.
Audyencya do rozprawy odbędzie się 24. kwietnia 1905 o godz. 9 rano Oddz. II.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator adwokat dr. Popiel w Czarnym Dunajcu będzie ich zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 11. marca 1905.

L. cz. C. III. 138,5 (1) [2315]
Przeciw Antoniemu i Józefie Ludyanom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Izaaka Kleimana w Rozwadowie pozew o 264 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3. kwietnia 1905 o 9 rano.
Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się pana dr. Isenberga, adwokata w Rozwadowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tychże kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 13. marca 1905.

L. cz. C. II. 65 5 (1) [2311]
Przeciw Magdelenie Ziwnej w Kolbuszowej przedtem zamieszkałej wnieśli Jędrzej Mazur i Ignacy Olszowy jako opiekun małol. Zofii Fryc z Kolbuszowej górnej skargę o wystawienie deklaracyi ekstabulacyjnej do wykreślenia sumy 150 złr. zpn z karty C. realności lwh. 100 gminy Kolbuszowa górna objętej.
Rozprawa odbędzie się dnia 3. kwietnia 1005 godzina 9 rano, w biurze Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Stanisław Stobierski z Kolbuszowej będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 1. marca 1905.

L. cz. E. VII 165/5 (2) [2304]
Przeciw Michałowi Cecotowi, niewiadomemu z miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnowie przeciw niemu o alimenta ma być doręczoną uchwała z dnia 13. lutego 1905 liczba czynności E. VII. 165/5 (1), którą dozwolono wpisu prawa zastawu dla kwoty 173 kor. zpn. na karcie C. 6/24 części realności lwh. 428 gm. Wola rzędzińska.
Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Cecot przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw dra Psarskiego w Tarnowie.
Tenże kurator zastępować będzie Michała Cecota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, knia 24. lutego 1905.

Spadki.

L. cz. A. 141 4 (11) [2123 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach na wniosek kuratora masy Alfreda Haluszki wzywa wierzycieli spadku pozostałego po bł. p. Abrahamie Roth dnia 12. sierpnia 1904 w Wołosatem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego by na audyencyi dnia 29. marca 1905 o godz. 9 przed południem tu swoje wierzytelności do spadku zgłosili, należności ich wykazali, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenie z wykazaniem należności ich pretensyi. Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli się domagać zaspokojenia ze spadku, o ile pretensyom ich nie przysługuje już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. A. 445 4 (6) [2197 3—3]
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. sąd powiatowy, oddział IV. w Turce zawiadamia, że w dniu 27,6 1904 w Łopuszance lech zmarł Fedio Suwało Aftanaza bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiego kolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Wasyla Cebaka kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. A. 544 4 [2225 3—3]
C. k sąd powiatowy w Rohatynie nie znając ustawowych spadkobierców zmarłego w Zagórzu knihynickiem 26. lipca 1904 śp. Józefa Bartoś tudzież nie znając miejsca pobytu jego żony Anastazyi Bartoś wzywa tychże, aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem adwokatem dr. Schauderem.
Rohatyn, dnia 25. lutego 1905.

L. cz, A. III. 257,4 (8) [224 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości, że Tekla Seńków zmarła dnia 12. stycznia 1904 w Hołhoczach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy miejsce pobytu Semenia Seńków nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Iwanem Kliszczem z Hołhocz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 24. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 26/4 (5) [1625 3—3]
Wasyl Dudczak, włościanin rodem i przynależny do Osłar białych wydalił się z gminy tej przed 38 laty na roboty do Rumunii, gdzie w miejscowości Michaleny miał umrzeć, do gminy swej przynależności więcej nie powrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przete wdraża się na prośbę Stefana Dudczaka postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Berlsteinowi, adw. w Delatynie wiadomości o powyż wymienionym Wssyla Dudczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. stycznia 1906 rozstrzygniu o uznaniu za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. T. 7 5 (2) [1710 3—3]
Amortyzacya.
Na wniosek p. Józefa Ecka, kupca we Lwowie ul. Pilichowska 6, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 120.600 na nazwisko „Maks Eck" i na kwotę 40 kor. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, gdyż po upływie tego terminu książeczka ta uznana zostanie za nieistniejącą.
C. k. Sąd kraj. cywil., Oddział VII.
Lwów, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. hip. 308 5 [1709 3—3]
Na wniosek Seldy Schönblum, właścicielki realności we Lwowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia następujących ciężarów zahipotekowanych na częściach realności liczebnie nieoznaczonych pod lkons. 205 I. m. we Lwowie whl 181 m. pod lkons. 205 II. m. we Lwowie whl. 182 m. Seldy Schönblum własnych, dalej pod lkons. 205 IV. m. we Lwowie whl. 184 m. Seldy Schönblum w 2 3 i realności pod lkons. 205 V. m. we Lwowie whl. 185 m., Seldy Schönblum w 3/4 własnej, a to:
I. W poz. 1 karty C. wyk. hip. l. 181 dz. śrdm. Lwów, tudzież w poz. 1 karty C. wyk. hip. l. 182 dz. śrdm. jest pod dniem 8. stycznia 1792 l. 189 wpisane na podstawie wekslu z 11. lipca 1791 przez Arona Schlome Krochmala wystawionego prawo zastawu dla sumy 1087 zł. pol. 20 gr. płatnej 15. grudnia 1791 na rzecz Simchy Rapaporta;
II. Odnośnie do tej pozycyi, jako nadciężar onejże jest na mocy uchwały z dnia 20. kwietnia 1844 l. 8290 zaintabulowaną odpowiedzialność tegoż Simchy Rapaporta za zaniedbanie złożenia rachunków masy Anschla i Eili Reizes w stanie biernym powyższej sumy 1087 złr. pol. 20 gr. na rzecz spadkobierców tych mas;
III. W poz. 5 karty C. wyk. hip. l. 181 dz. śrdm. jest pod dniem 11. stycznia 1838 l 668 na podstawie cesyi Leisora Grocha z 27. grudnia 1833 zaintabulowane na rzecz Leisora Grocha prawo dożywocia części realności pod lk. 205 m. we Lwowie powyższą cesyą Abrahamowi Herschowi Groch odstąpionych na rzecz Leisora Grocha;
IV. W poz. 6 karty C. wyk. hip. l. 181 dz. śrdm. jest pod dniem 10. marca 1841 l. 4627 na podstawie cesyi z 24. listopada 1840 zaintabulowane prawo Rischi Racheli Bresler użytkowania alkowy w domu pod lk. 205 m. we Lwowie wraz z odnośnemi prawami, tudzież obowiązek Markusa i Chany Bresler dostarczania własnym kosztem dla Rische Racheli Bresler i jej komorników potrzebnego drzewa do gotowania, pieczenia i ogrzewania na rzecz Rischi Racheli Bresler na częściach Markusa i Chany Bresler własnych;
V. W poz. 2 karty C. wyk. hip. l. 184 dz. śrdm. jest pod dniem 27. października 1824 l. 18.774 na podstawie zapisu z 8. lutego 1818 zaintabulowane prawo zastawu dla sumy 700 złr. w. w. wraz z niepodzielnym obowiązkiem Markusa i Jitty Hoppenów zapłacenia tej sumy w ratach tygodniowych od 17. lut go 18 8 począwszy po 14 złr. w. w. na rzecz Sary Franzosin.

Takowa jest obciążoną należytością do B. 6552/58 c. k. Skarbu Państwa w kwocie 2 złr. 21 ct. w. w. ciężącą od 23. sierpnia 1859 r.;

VI. W poz. 1 karty C. wyk. hip. 1. 185 dz. śrdm. jest pod dniem 9. lutego 1845 l. 2828 wpisane na podstawie cesyi Pinkasa Jusima z 20. czerwca 1842 prawo zastawu dla sumy 50 złr. m. k. na rzecz Ozyasza Freundlicha.

W skutek tego wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli hipotecznych: Simchę Rapaporta, masy Anschla i Etli Reizes, Leisora Grocha, Rische Rachelę Bresler, Sarę Franzosin i Ozyasza Freundlicha, względnie ich spadkobierców, ażeby swe uprawnienia w ciągu jednego roku, licząc od dnia 16. marca 1905 t. j. do dnia 17. marca 1906 w drodze skargi przed tutejszym sądem hipotecznym dochodzili, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykreślenie powyższych wpisów hipotecznych (§§ 118—121 u. h.).

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.
Lwów, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. T. 6,4 (6) [1767 3—3]

Przeprowadzonemi na wniosek Alojzego Rużeka dochodzeniami zostało stwierdzone, że Adolf Franciszek Ignacy 3-im. Rużek, który w dniu 30. sierpnia 1838 w Przemyślu się urodził, przed 30 laty jeszcze wyemigrował do Kanady, że w dniu 10. sierpnia 1875 bawił jakiś czas w Londynie i od tego czasu wszelki o nim ślad zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 242 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Alojzego Rużeka postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Włodzimierzowi Błażowskiemu w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionym.

Adolfa Franciszka Ignacego 3-im. Rużeka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie jednego roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 20. stycznia 1905.

L. cz. T. 5,5 (2) [1648 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Anny Majowej prywatnej w Krakowie zastąpionej przez adw. dra J. Gertlera w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego dowodu depozytowego następującej osnowy: Dowód depozytowy Nr. 124 Bank kraj. król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem filia w Krakowie przyjęła w depozyt zachowawczy do Nr. 124 od Anny Majowej w Krakowie na warunkach, statutem regulaminu i postanowieniami dyrekcyi Banku kraj. określonych, którym składająca się podała w swoim oświadczeniu depozytowem następujące wartości: K. 8000. Sztuk 4—4% kor. listy zastawne Banku krajowego i kup. bież. S. III./5025, 5676, 5685 à 1000 kor., S. IV. 2053 à 5000 kor. Kraków dnia 21. października 1898.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1905.

L. cz. T. II. 1,5 (1) [1604 3—3]

Na wniosek Mozesa Deutscha kupca w Strzyżowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza weksla rzekomo zaginionego z posiadania Mosesa Deutscha na 1200 kor. opiewającego, przez Izraela Beera Krauta i Judę Krauta w Strzyżowie zamieszkałych jako przyjemców (pod angenommen) podpisanego zresztą niewypełnionego, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel zostanie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. T. 9,4 (2) [1938 3—3]

C. k. sąd obwodowy w Sanoku na prośbę Herscha Aschera z Romanowej woli, wdraża postępowanie celem uznania Lipę Aschera w Romanowej woli, który przed 40 laty wydalił się z Romanowej woli do wojska i od tego czasu pozostał niewiadomym, za zmarłego i wzywa tak Lipę Aschera jakoteż każdego któremu by cokolwiek o obecnem miejscu jego pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawaniu jego przy życiu były wiadome, by o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" bądź to sądowi tutejszemu, bądź to ustanowionemu kuratorowi dr. Bendlowi adw. w Sanoku dali wiadomość albowiem po upływie tego czasokresu Lipa Ascher za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. T. 12/5 (1) [1682 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Leona Krumholza, Amalii Elsner i Maurycego Elsnera w Niegowici, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawców zagubionego wekslu, opiewającego na sumę 1500 kor. z podpisami jako przyjemców Leona Krumholza, Amalii Elsner i Maurycego Elsnera tudzież ze żyrem Leona Krumholza bez dalszego wypełnienia.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. Nc. IV. 133,4 (2) [1696 3—3]

Na wniosek Hermana Friedmana, prywatyzującego w Wygodzie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi opiewającego na nazwisko wnioskodawcy i rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego rewersu (Bezugsschein) spółki akcyjnej: „Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „Mercur" Wien" z daty 3. listopada 1903 Nr. 213, 268 na następujące losy:

1) jeden „3% Boden Credit Gewinschein I. Em. 3284 Nr. 08".
2) jeden „Ost. Roth Kreutz S. 7472 Nr. 03".
3) jeden „Basilika S. 5367 Nr. 70.
4) jeden „Serb. Tabak S. 1842 Nr. 37".
5) trzy „Josziv S. 5219 Nr. 20, S. 5829 Nr. 96, S. 6476 Nr. 83".

Posiadacza powyższego rewersu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu rewers za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. T. 4/5 (1) [1766 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Bolesława Kowalskiego c. k. oficera rachunkowego przy dywizyi trenu Nr. 3 w Gracu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 31.777 z r. 1898 na zastawiony 3% los kredytowy z r. 1899 Ser. 4473 Nr. 46.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia 3-go ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. lutego 1905.

L. cz. T. V. 15/4 (6) [1807 3—3]

Michał Chołojewski, syn Maksyma urodzony w Trembowli w dniu 3. czerwca 1855 odbywszy przy furgonach trzyletnią służbę wojskową powołany został w roku 1879 do Bośnii, gdzie ostatnim razem brał udział w bitwie w miejscowości „Doboj".

Jak z zaprzysiężonych zeznań świadka Danyły Prystupa wynika, poległo wówczas na polu walki około 160 żołnierzy, a wedle zaczerpniętych przez tegoż świadka wiadomości zginął wówczas także Michał Chołojewski, co jednak stwierdzone nie zostało.

Gdy jednak według wyniku dochodzeń Michał Chołojewski od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości, przeto w obec zachodzącego domniemania śmierci z § 24 ust. 3 uc. wdraża się na wniosek braci jego Semka i Hnata Chołojewskich postępowanie o uznanie go za zmarłego i wszystkich, którzyby o nim mieli wiadomość wzywa się, by o tem sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Parnasowi w Tarnopolu donieśli.

Uznanie go za zmarłego nastąpić może dopiero po upływie roku na ponowny wniosek interesowanych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. T. 6,5 (2) [1759 3—3]

Na wniosek p. Florentyny z hr. Dzieduszyckich 1o v. Czartoryskiej 2o Cieńskiej wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni zaginionego listu depozytowego z daty Lwów 15. kwietnia 1901 wydanego przez Bank krajowy do Nr. 1633.

Posiadacza powyższego listu depozytowego wzywamy, by w przeciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni z swemi prawami się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie wspomnianego czasokresu list depozytowy uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. T. 10,5 (1) [1722 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek ks. Stanisława Nowaka, wikaryusza w Gawluszowicach oraz Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Lisowskiego wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, dnia 30. stycznia 1904 do l. 90.555 na imię ks. Stanisława Nowaka, na kapitał 8000 kor. płatny okazicielowi policy, skoro zabezpieczony ks. Stanisław Nowak dożyje dnia 1. września 1920 względnie natychmiast w razie jego wcześniejszej śmierci.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

G. Z. T. 2,5 (1) [1806 2—3]

Kundmachung.

Auf Ansuchen der prot. Firma End. und Scharfstein in Wiżnitz de präs. 10. Februar 1905 wird Amortisierungsverfahren der, der Gesuchstellerin angeblich in Verlust gerathenen zwei Wechsel, namentlich:

a) eines von der Gesuchstellerin an ihre Ordre ausgestellten, von dem bezogenen Hr. Benjamin Haber in Zaleszczyki am 1. Juni 1905 zahlbar akceptierten Wechsels de dato Jänner 1905, über 1500 Kronen;

b) eines ebenfalls von der Gesuchstellerin an ihren Ordre ausgestellten, von dem bezogenen Hr. Benjamin Haber in Zaleszczyki am 1. Juli 1905 zahlbar akceptierten Wechsels de dato Jänner 1905, über 1500 Kronen eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert dieselben und namentlich der ersten sub. a) binnen 45 Tagen vom vom 2-ten Juni 1905, dagegen den zweiten sub. b) binnen 45 Tagen vom 2-ten Juli 1905 angerechnet, diesem Gerichte vorzulegen, widrigens diese Wechsel nach Verlauf dieser Frist für amortiesiert erklärt werden würden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.
Tarnopol, am 11. Februar 1905.

L. cz. T. 11/5 (2) [1889 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Józefa Wójcikiewicza kupca w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 2 kart udziałowych Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie Nr. 1955 i 1956 z dnia 3. lipca 1894 T. II. Fol. 126 wystawionych na imię Stanisława Józefa Wójcikiewicza na kwotę po 100 kor opiewających.

Posiadacza powyższych 2 kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. T. IV. 3/5 (2) [1900 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Marcina Kawy z Nieczajny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie Tom XII. Nr. 637 lit. e. obecnie na 748 kor. 33 hal. opiewającej, na imię Marcina Kawy wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. T. 76/4 (2) [1842 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Dańczaka aptekarza w Sokołowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego na okaziciela opiewającego Nr. 57.729 na 20 złr. opiewającego.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3-ch dni licząc od dnia wylosowania w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. T. 15,5 (2) [1981 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Pesacha Celnika w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej względnie spalonej książeczki wkładkowej: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką Nr. 5221 wystawiona na imię Chawy Nachstatter opiewająca wedle stanu z 1. lipca 1904 na kwotę 403 kor. 54 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie powyższa książeczka wkładkowa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. lutego 1905.

G. Zl. T. 8 5 (3) [2250 2—3]

Über Antrag des H. Ferdinand Taussig, k. k. Lottocollectant in Kladno wird das Amortisierungsverfahren bezüglich der angeblich dem Antragsteller in Verlust geratenen Mantel der zu $4\frac{1}{2}$% gal. Landesbank Pfandbriefen und zwar: bezüglich des verlosten Pfandbriefes Serie IV. Nr. 7001 und des noch nicht verlosten Pfandbriefes Serie IV. Nr. 8734 beide zu à 1000 fl. ad Nr. 1335 vinculiert eingeleitet.

Der Besitzer der obgenannten Wertpapiere wird aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tagen vom Tage der dritten Verlautbarung des Edictes in der Lemberger Amtszeitung gerechnet anzumelden — als sonst nach dem erfolglosen Verlauf dieser Frist die oberwänten Mantel als amortiesierenden erklärt werden.

K. k. Landesgericht, Abteilung VII.
Lemberg, den 17. Februar 1905.

G. Zl. T. II. 2/5 (1) [1986 2—3]

Auf Antrag des Reimund Bittner, Kaufmann in Weipert wird der Inhaber des dem Genannten abhanden gekommenen in Łańcut am 18. Jänner 1904 von Herrn Carl Schlupeck ausgestellten und vom Herrn Joel Lindenblüth acceptirten Wechsels über den am 20. April 1904 in Łańcut beim dem Akceptanten zahlbaren Betrag von 150 Kronen aufgefordert, denselben hiergerichts in 45 Tagen, vom Tage der 3 Verlautbarung dieses Ediktes im Amtsblatte „Gazeta Lwowska" in Lemberg an gerechnet, vorzulegen.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.
Rzeszów, am 24. Februar 1905.

L. cz. T. 16/5 (1) [2140 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Izaka Sterna kupca w Podgórzu ul. Lwowska, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu:

Weksel z daty Kraków 1. listopada 1904 przez wnioskodawcę wystawiony i żyrowany in bianco przez Feliksa Laksberga w Krakowie akceptowany, za 4 miesiące od daty tj. 1. marca 1905 płatny, na 599 kor. 26 hal. opiewający.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności powyższego weksla tj. od dnia 2. marca 1905 począwszy, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. T. 1/5 (4) [2208 2—3]

Na wniosek Pawła Smetańskiego, syna Ołeksy, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kałusz 6. listopada 1904 płatnego 6. maja 1905 wystawionego przez wnioskodawcę akceptowanego przez Jana Smetańskiego a opiewającego na 180 koron.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. T. 19/4 (4) [1983 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie uznania Hryhora Waskuła z Berezowa wyżnego powiat Peczeniżyn za zmarłego, który przed przed 20 laty do Bross na Węgrach na robotę wydalił się i dotąd nie powrócił, wzywa się każdego, któryby miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu Hryhora Waskuła, by do roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej o tem tut. sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Schorr w Kołomyi dał wiadomość, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Hryhor Waskuł za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. T. 18,5 (1) [2021 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Krystyny Łucyi 2 im. Neymanowskiej właść. dóbr w Myślatyczach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, wystawionej na imię Tadeusza Neymanowskiego na kwotę 3912 kor. 74 hal. Nr. 662.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta udziałowa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2. marca 1905.

L. cz. T. II. 8,4 (1) [1985 2—3]

Na wniosek Izaaka Holzera w Rzeszowie jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza wrzekomo z posiadania Chaima Karmela zaginionych dwóch weksli przez Eliasza Kanarka przyjętych na 2100 i 1500 kor. opiewających zresztą niewypełnionych, aby weksle te w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu weksle rzeczone uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. T. V. 1,5 (2) [2183 2—3]

Tymko a właściwie Tymoteusz Dumak, syn Grzegorza, urodzony 3. marca 1844 r. w Poławcach, wróciwszy w roku 1868 po odbyciu służby wojskowej do wsi rodzinnej, wydalił się stamtąd w tym samym roku w nieznane nikomu strony.

Gdy wedle wyniku dochodzeń zaginął o nim od tego czasu wszelki ślad, przeto w obec zachodzącego domniemania jego śmierci z § 24 u. 2 uc. wdraża się na wniosek Michała Dumaka i tow. postępowanie w celu uznania go za zmarłego i wszystkich, którzyby o nim mieli wiadomość — wzywa się, by o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Rudolfowi Mantlowi w Tarnopolu donieśli.

Uznanie go za zmarłego nastąpić może dopiero po upływie roku na ponowny wniosek interesowanych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol dnia 11. lutego 1905.

L. cz. T. 14,5 (1) [2020 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Jonasa Osterweila, kupca w Brzesku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1) z daty Tarnów, dnia 29. czerwca 1877 na kwotę 1000 złr.;

2) z daty Tarnów, dnia 14. grudnia 1877 na kwotę 800 złr.;

3) z daty Tarnów, dnia 30. stycznia 1878 na kwotę 1000 złr.;

4) z daty Tarnów, dnia 14. marca 1878 na kwotę 500 złr.

Posiadacza powyższych weksli, którychkolwiek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. T. 2,5 (4) [2209 2—3]

Na wniosek Borucha Kalmana Pollaka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Stanisławów 21. listopada 1902 l. 887 na zdeponowane w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie papiery wartościowe a to:

1) jedna 4% oblig. galic. funduszu propinacyjnego nom. wartości 200 kor. S. E. Nr. 8195,

2) jeden 3% los austr. zakładu kredyt ziemskiego II emisyi nominal. wartości 200 kor. S 6980 Nr. 11,

3) jeden 4% los miasta Lwowa wartości nominalnej 200 kor. Ser. D. Nr. 232.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ten kwit za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV
Stanisławów, dnia 30. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Wydział Rady powiatowej w SOKALU poszukuje

dyetaryusza

w wieku 24—45 lat z pięknem wyrobionem pismem, obznajomionego dokładnie z manipulacyą kancelaryjną. Płaca miesięczna 70 do 75 koron. Podania zaopatrzone w świadectwa wnosić należy do 1. kwietnia 1905.

Ogłoszenie.

XI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków „Spółki pożyczkowej w Bóbrce“ Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 2 kwietnia 1905 o godzinie 5-tej po południu w lokalu Stowarzyszenia pod l. k. 15 w Bóbrce, na które się niniejszem wszystkich członków Stowarzyszenia zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904, tudzież podział zysku.
3. Wybór (5) pięciu członków i (2) dwóch zastępców do Rady nadzorczej na lat pięć (§ 15 stat.)
4. Wnioski członków.

Bóbrka, dnia 19. marca 1905.

Rada nadzorcza Spółki pożyczkowej w Bóbrce,
Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką.

Abraham D. Löwinsohn, sekretarz. **Abraham I. Ehre**, prezes.

Zaproszenie.

XXXI. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Banku zaliczkowego „Nadzieja“ w Delatynie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1905 o godzinie 6 po południu w lokalu bankowym.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1904.
2. Wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1904.
3. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej § 21 statutu.
4. Wybór nowych członków Dyrekcyi § 4 statutu.
5. Wnioski członków.

Delatyn, dnia 22. marca 1905.

Rada zawiadowcza Banku zaliczkowego „Nadzieja“ w Delatynie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

K. Kaczorowski, sekretarz. **A. Szyma**, prezes.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we wtorek, 4. kwietnia 1905 o godzinie 4-tej po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1904.
2. Wniosek Komisyi rewizyjnej w przedmiocie udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1904.
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących: Stefana Wysoczańskiego, Pawła Kusickiego, Szczepana Ternezego, Andrzeja Tostiaka.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1905.

Gliniany, 22 marca 1905.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Zielski, sekretarz. **Baczyński**, prezes.

Obwieszczenie.

W dniu 30. marca 1905 o godz. 7 wieczór odbędzie w lokalu Towarzystwa kredytowego w Podhajcach

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na które PT. członków niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z rachunku rocznego za rok 1904 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały nad rozdzieleniem zysku i zasileniem funduszu rezerwowego.
3. Wybór Komisyi rewizyjnej i
4. Wnioski członków.

Podhajce, dnia 22. marca 1905.

Towarzystwo kredytowe w Podhajcach
stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dyrekcya:

J. Rottenberg. **I. Eber.** **Bernhard.** **Margulies.**

Ogłoszenie.

W dniu 30. marca 1905 o godz. 3 po południu, w biurze Towarz. Spółki pożyczkowej l. 423 odbędzie się

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej ze swych czynności w r. 1904 § 33 stat.
2. Przedłożenie i zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1904 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum § 49 stat.
3. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Bełz, dnia 20. marca 1905.

Spółka pożyczkowa w Bełzie
stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Józef Kessel, sekretarz. **Izak Mader**, prezes.

Krochmal brylantowy

„BAŻANTA“

uznany powszechnie za najlepszy
wszędzie do nabycia.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin
(obok Księgarni Polskiej)
przy ul. Akademickiej l. 2 A.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia opłucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacyi piersiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.



SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. (MIDY)

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Za umową krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Ważne dla rolników!

Kto chce się tanio i dobrze zaopatrzyć w zapas nasion **czerwonej koniczyny**, niechaj się zwraca łaskawie do bardzo dobrze znanej firmy

M. SCHATTNER

w Śniatynie,

która stoi pod nadzorem i w umowie z »Krajową stacyą botaniczno-rolniczą we Lwowie« i w skutek swoich, do nowoczesnych potrzeb zastosowanych maszyn oczyszczających, taniego bezpośredniego zakupna, jak również wobec bardzo małych wydatków, jest w stanie dostarczać koniczyny, wolnej od kanianki — z gwarancyą — w plombowanych, bezszwowych workach, każdy worek zaopatrzony osobnym listem gwarancyjnym a przynajmniej taniej o 20%, aniżeli każdykolwiek handel nasionami En-gros.

Tylko krótki czas



Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi**, o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc **po zł. 2·50 za zaliczką.**

Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH

Göding, Nr. 70, Morawa.

Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Mydło Schichta

„JELEŃ“ Znaki ochronne: „KLUCZ“



Najlepsze najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.



PORTLAND CEMENT

z fabryk



akc. Tow. Szczakowa. B. Liban i Ska Podgórze-Bonarka.



akc. Tow. Goleszów.

poleca po cenach fabrycznych wagonami i częściowo firma
BRACIA MUND, Lwów.



Dla cierpiących i starszych osób

jakoteż dla pań i dzieci są Guttmana patentowane hygieniczne **bezwonne**

Klozety pokojowe

w 42 różnych formach meblowych niezbędne.

Ilustr. prospekta i cenniki wysyła gratis i franco:

L. GUTTMANNA, c. k. uprzyw. fabryka klozetów

Lwów, ulica Jagiellońska l. 8.

SKŁADY: WIEDEŃ VI., Mariahilferstrasse 1 b I l., Graben-Dorothenberg. 6; BUDAPESZT IV., Varozkas-utcza 2 sz.· BUKARESZT; CALEA Victorei 63; KARLSBAD; MARIENBAD.

Największy specyalny skład monarchii, klozetów, hegarów, bidetów, papieru klozetowego, spluwaczek hygienicznych, urządzeń do kąpieli, wózków dla dzieci, chorych etc.

Generalne zastępstwo austr. przedsiebiorstwa „Thermophor“ (ciepło bez ognia). Menażki, kompresy, menażki i naczynia na polowania etc.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 30 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele fabryki wód mineralnych.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
" Nr. II. — " 90 "
" Nr. III. 1 " 10 "
" Nr. IV. 1 " 20 "
Melange cesarska Nr. V. 1 " 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Po cenach redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje **Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9. Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki. Zamorska, ul. Hausnera 10.

Płótna lniane i wszelkie wyroby tkackie z pierwszego źródła, poleca **JAN DŁUGOSZ z Korczyny** ad Krosno. — Próbki opłacam.

Do najnowszego Skorowidza miejscowości z roku 1904, wydanie trzecie, wydałem w arkuszu druku wszystkie zmiany za rok ubiegły. Zmiany są do nabycia u mnie lub w księgarniach. Cena Skorowidza oprawnego ze zmianami 5 kor. 60 hal. Wydane zmiany franco 33 hal. markami. Jan Bigo, kontrolor poczty, Lwów.

Podmajstrzy do wszystkich robót ciesielskich poszukuje zajęcia. Wiadomość: M. B. Plac Akademicki l. 3.

Fortepian krótki, krzyżowy, czarny „Krammera", sprzedam tanio. Akademicka 8, I. piętro, oficyny.

Polecamy litościwym sercom 65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku. Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Wanny, lodownie pokojowe poleca **F. KSIĄŻKIEWICZ** LWÓW, ul. Jagiellońska 18. Cenniki illustrowane gratis.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w droguerii Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

FINKELSTEIN i FEHL Skład żelaza i metali. **Lwów, ul. Słoneczna l. 26,** poleca swój obficie zaopatrzony skład **rur wodociągowych i studziennych**, rozmaite przyrządy, jakoteż skład fabryczny **blach miedzianych** dla aparatów gorzelnianych i do krycia budynków.

Ostatnie nowości! Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.) **KOPERNICKI i SYN** optycy i mechanicy, Lwów, plac Halicki l. 1.

HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do **Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek.**

Dwupiętrowa kamienica z wolnymi latami przy ul. Gołębiej we Lwowie za przystępną cenę do sprzedania. Informacyi udzieli z grzeczności Wny Nitarski w kancelaryi adw. dr. Witkowskiego ul. 3 Maja l. 21.

Złożony 12-letnią ciężką chorobą! zwraca się do serc kochających Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny niezdolnemu do pracy raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Pomoc ta w datkach otrze łzę pokutnikowi twardego losu, a miłosierni, miłosierdzia dostąpią. Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i ubóstwa wystawionem przez gminę a stwierdzonem przez miejscowy urząd parafialny. Litościwe osoby chcące przyjść biednemu z pomocą raczą łaskawie przesłać swoje ofiary do **K. GAJEWSKIEJ** w Ustrobnej, p. Krosno.

Przeprowadzenia pat. wozy 6 i 8 metr. **Gwarancya za całość.** 52 własnych wozów meblowych patentow. **CARO i JELLINEK** Wiedeń, Schottenring 27. Budapeszt, Arany Janos utcza 34. Lwów, Jagiellońska 22. Telefon 408.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica **Akademicka l. 2 a**, poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK
- **Polsko-Niemiecki** kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.
- **Polsko-Francuski** kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60.
- **Polsko-Angielski** kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.
- **Polsko-Rossyjski** kurs I. kor 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

MAŚĆ naskórna MOULIN w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwonosól, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego. Redyka i Wiszniewskiego.

Marka ochronna: „Kotwica" **Liniment. Capsici comp.,** zastępujące **Pain-Expeller,** jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica" z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny. **Apteka Richtera** pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.





WAPNO do MUROWANIA najlepszej jakości dostarcza do każdej stacyi najtaniej **firma BRACIA MUND, LWÓW.**

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy **Edmunda Riedla, Lwów.**

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30. **Materace** czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, prześcieradła i t. d. **Nowość!** maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera** we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Stała posada. Całodzienne zajęcie. Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Grand Prix na Wystawie światowej, w Paryżu 1902. **Kwizdy** Korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 przeszło lat w użyciu w największych stajniach w wypadkach braku apetytu, złego trawienia u bydła jakoteż poprawy i zwiększenia podoju u krów i wzmocnienia kości.

Cena pudełka 1 kor. 40 hal., pół pudełka 76 hal.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znajdującą się obok marką ochronną, nabyć można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Katalog bezpłatnie. Główny skład u **Franciszka J. Kwizdy** aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy austryackiego, król. rumuńskiego i księstwa bułgarskiego, w Korneuburgu obok Wiednia.

Somatose środek znakomity zawierający żelazo, mięso i białko, działa na apetyt pobudzająco, na nerwy i na organizm wzmacniająco dla chorych na błednicę. Somatose zawierający żelazo składa się z samatose z domieszką 2% żelaza w organicznej substancyi. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Ważne dla P. T. Interesowanych! Po cenach najumiarkowańszych i najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie materyały, jak również wyroby fabryczne potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy do budowy pieców kaflowych lub kamyczkowych „powielacz ciepła". **Spółka kredytowa budowniczych** we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 7.



Rowery motorowe słynnej marki „Puch" jedno- i dwucylindrowe z bocznemi lub przedniemi siedzeniami. **Rowery** tej samej marki, jakoteż niezrównanej dobroci rowery marki „Orzeł" (Adler) i maszyny do pisania marki „Orzeł" (Adler) uznane powszechnie dla swej silnej budowy i widocznego pisma za pierwszorzędne. Specyalny dział dla naprawy maszyn do pisania wszelkich typów, oraz wzorowy warsztat dla naprawy, **emaliowania i niklowania rowerów** poleca **KAROL DOMICZEK, Zakład elektrotechniczny i mechaniczny.** Lwów, ulica Sykstuska l. 23.

FILIP POSCHINGER Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.